

Minister Radkiewicz o wykonaniu ustawy amnestyjnej

OSTATNIA APPEL

Do dnia 16 bm. ujawniło się na terenie całego państwa 36.561 osób

Wczoraj na posiedzeniu Sejmu zabrał głos minister Radkiewicz, udzielając odpowiedzi na interpelacje posłów Stronnictwa Demokratycznego.

W obszernym swym wywodzie minister Radkiewicz podał nader interesujące dane, dotyczące przebiegu i wykonania ustawy amnestyjnej.

szukiwanych przez nich dołów do ujawniania się. Pragnę z tej trybuny jeszcze raz uprzedzić tych wszystkich, znajdujących się jeszcze w podziemi i będących w niezgodzie z prawem, aby nie dawali posłuchu zgubnym podstępom wrogim państwu elementom. Rząd polski w akcji amnestii dał wyraz, że pragnie skupić wszystkie siły narodu do pracy nad odbudową kraju i polepszeniem dobrobytu wszystkich obywateli. Po czuwaniu się do obowiązku przestrzecz tych wszystkich, którzy z wielkiego aktu łaski Rzeczypospolitej nie zechcą skorzystać, że Rząd polski potrafi ukrocić wszelką zbrodniczą dywersję i zapewnić społeczeństwu spokojne warunki dla twórczej pracy. W końcu chcę wierzyć — mówił minister — że wszystkie patriotyczne czynniki obywatelskie użyją wszelkich swych wpływów dla skłonienia reszty obalamuonych i oszukanych, szczególnie wśród młodzieży, do skorzystania z dobrodziejstw amnestii i zerwania z działalnością przestępczą. Tego domaga się interes Państwa i narodu — kończył minister Radkiewicz wśród ogólnych oklasków.

Warszawa (PAP). W odpowiedzi na interpelację klubu posłów Str. Demokratycznego z dnia 16 kwietnia 1947 r. w sprawie przebiegu i wykonania ustawy amnestyjnej, minister Radkiewicz składa następujące wyjaśnienie:
1) organa, podległe ministrowi bezpieczeństwa, wykonując zlecenia władz sądowych i prokuratorów, przywróciły wolność 17.760 skazanym przez sądy i 7.465 znajdującym się w śledztwie osobom. Razem zwolniono z więzień i aresztów do dnia 15 kwietnia br. — 25.265 osób. Termin odbywania kary skrócono 5.726 osobom. Ogółem więc skorzystało z amnestii do dnia 15 kwietnia br. — 303.991 osób;
2) na dzień 16 kwietnia ujawniło się na całym terenie Polski 36.561 osób. Władzom Bezpieczeństwa złożono 10.426 sztuk broni, liczba ujawnionych według województw przedstawia się następująco: woj. lubelskie — 10.267, białostockie — 5.727, warszawskie — 3.715, krakowskie — 3.671, rzeszowskie — 2.169, łódzkie — 2.049, poznańskie — 1.654, wrocławskie — 1.615, kieleckie — 1.425, katowickie — 1.379, bydgoskie — 731, edańskie — 696, Warszawa-miasto — 697, woj. szczymskie — 574, olsztyńskie — 277.

przebieg amnestii dał pozytywne rezultaty. Oznaczają one poważne rozładowanie podziemia, szczególnie na odcinku WIN, co świadczy o tym, że poważna część podziemia zrozumiała bezcelowość zbrodniczej walki przeciwko państwu, że wielu z nich zrozumiało zgubność tej akcji i wraca do pracy pozytywnej.

„Stanowi to krok naprzód do normalizacji stosunków wewnętrznych w kraju, oznacza to dalszą stabilizację stosunków w Polsce Ludowej — reasumuje min. Radkiewicz — oświadczając następnie: jednocześnie musimy stwierdzić, że nie brak jeszcze elementów oraz różnych ośrodków w kraju i za granicą, gdzie wszyst-

ko się robi, aby powstrzymać proces normalizacji stosunków w Polsce. Niektórzy wodzireje WIN, a szczególnie watażki z NSZ, mimo swego niezaprzeczonego bankructwa i klęski, dalej knują przeciw Polsce wszelkimi sposobami — terrorem i kłamliwą propagandą, oszczerstwem i prowokacją, usiłując zahamować pod o-

Obrady Sejmu Ustawodawczego

Nowi wiceministrowie - Interpelacje posłów P. S. L.

Warszawa (tel. wł.). Czwartkowe posiedzenie Sejmu otworzył marszałek Sejmu Kowalski o godzinie 11, komunikując Izbie, iż od prezesa Rady Ministrów wpłynęło pismo zawiadamiające o zwolnieniu ze stanowiska kierownika Ministerstwa Żeglugi Henryka Grosfelda i mianowaniu na to stanowisko Adama Rapackiego. Po-

nadto pismo prezesa Rady Ministrów zawiadamia o mianowaniu w charakterze podsekretarzy stanu następujących osób: w Ministerstwie Przemysłu i Handlu — Grosfelda, w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych — Tkaczowa i Kowalskiego, w Ministerstwie Zdrowia — Sztachelskiego, w Ministerstwie Skarbu — Ko-

ścińskiego i Droźniaka, w Ministerstwie Oświaty — Jablonskiego i Garnarczyka oraz w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych — Józefa Dubieła.
Jako referent rządowego projektu ustawy o odbudowie miasta stołecznego Warszawy przemawiał minister Kaczorowski

wolski z PPS podkreślił, że przedstawiciele wszystkich partii zgromadzonych w bloku demokratycznym, partii będących poza blokiem i opozycji, doceniając doniosłość układu, wypowiedzieli się jednogłośnie za jego ratyfikacją. Załącznik do ustawy ustala, że w nieprzekraczalnym terminie 2-letnim zostaną, na podstawie wzajemnych rozmów, uregulowane wszelkie kwestie terytorialne. Po przemówieniu sprawozdawcy marszałek Sejmu otworzył dyskusję, w której pierwszy zabrał głos wicemarszałek Szwalbe w imieniu Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, stwierdzając, że Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów w pełni przyłącza się do stanowiska sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych i do stanowiska wyrażonego we wczorajszym przemówieniu ministra Modzelewskiego. Ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do czwartego punktu porządku dziennego — sprawozdania komisji prawniczo-re-

O odbudowie Warszawy

Na wstępie przemówienia minister Kaczorowski przypomniał posiedzenie Rady Ministrów Rządu Tymczasowego w styczniu 1945 r. w Lublinie, na którym zapadła pierwsza uchwała w sprawie odbudowy m. st. Warszawy. W myśl tej uchwały, natychmiast po wyzwoleniu Stolicy, miały być podjęte prace, celem umożliwienia przerwania władz centralnych do wyzwolonej Warszawy. Nadeszła wreszcie chwila wyzwolenia. Rozpoczęła się namietana dyskusja, czy wolno wprowadzić Rząd w czasie wojny w trudnej sytuacji do zrujnowanego ośrodka, zasypanego minami, pełnego trupów, pozbawionego wody, światła i komunikacji.
W dniach 31 stycznia i 1 lutego 1945 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów w Warszawie. Wszystkie wątpliwości zostały definitywnie przecięte. Postanowiono cały Rząd przenieść

do Warszawy. Ponadto na posiedzeniu tym podjęto uchwałę uroczystą w sprawie odbudowy m. st. Warszawy. Podkreśliam z całym naciskiem — powiedział minister Kaczorowski — że momentem decydującym w odbudowie była heroiczna w ówczesnych warunkach decyzja Rządu przeniesienia stolicy do zburzonej Warszawy, w jej konsekwencji wywołali się tak potężne siły twórcze, że życie zakwitło krwią złane ruiny.
Przedkładał przez Rząd projekt ustawy — powiedział w zakończeniu swego przemówienia minister Kaczorowski — ma usunąć powyższe trudności, zmniejszyć liczbę władz działających w zakresie odbudowy Stolicy, wzmożyć na tym terenie władzę ministra odbudowy. Koncentracja władzy i odpowiedzialności w tej dziedzinie jest pożądana i posunie naprzód prace nad odbudową Stolicy. Dlatego proszę Wysoką Izbę

o uchwalenie złożonego projektu. W drugim punkcie porządku dziennego rządowy projekt ustawy o utworzeniu polskiego instytutu spraw zagranicznych został odczytany w pierwszym czytaniu do komisji spraw zagranicznych. Trzeci punkt porządku dziennego stanowiło sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o projekcie ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką. Sprawozdawca poseł Dobro-

gulinowej oraz wniosku posełskiego klubu związku parlamentarnego polskich socjalistów. W sprawie powołania komisji Planu Gospodarczego poseł Rapaczyński z PPS jako sprawozdawca komisji podkreślił, że wszechstronna i rzeczowa kontrola nad zagadnieniami planowania gospodarczego i hierarchii tych zagadnień może być wykonywana przez Sejm tylko w drodze pracy komisji planu gospodarczego. W głosowaniu Sejm uchwalił, wniosek o powołanie komisji planu gospodarczego oraz uchwałę zaprojektowany skład komisji w ilości 15 członków i 15 zastępców.
W piątym punkcie porządku dziennego wysłuchano sprawozdania komisji rolnej oraz wniosku nagłego posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie rychłego dostarczania rolnictwu nawozów sztucznych na okres zasiewów wiosennych. Sprawozdawcami byli: poseł Waleron z SL i poseł Formasz z PPS. W głosowaniu rezolucja została przyjęta jednogłośnie.

Przystąpiono do czwartego punktu porządku dziennego — sprawozdania komisji prawniczo-re-

Sprawa Izb Rolniczych

Następnie Izba przeszła do szóstego punktu porządku dziennego a mianowicie sprawozdania komisji sejmowej w sprawie zatwierdzenia dekretów rządu. Dłuższą dyskusję wywołał dekret z dnia 26 sierpnia 1946 r. o zniesieniu Izb Rolniczych. Sejm uchwalił dekret o zniesieniu Izb Rolniczych znaczną większością głosów. Zatwierdzono również szereg innych dekretów Rządu Jedności Narodowej a mianowicie: o zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, o układach zbiorowych pracy, o ubezpieczeniach społecznych, o utworzeniu rad zakładowych, o ustroju rolnictwa i osadnictwa na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego wolnego miasta Gdańska o uchyleniu ustaw o odpowiedzialności za wypadki w ruchu kołowym i samochodowym, o wydaniu dziennika taryf i zarządzeń komunikacyjnych, o państwowej radzie komunikacyjnej.

Przystąpiono do czwartego punktu porządku dziennego — sprawozdania komisji prawniczo-re-

Rady Ministrów nadesłał pismo o wycofaniu przez rząd przedłożonego Sejmowi do zatwierdzenia dekretu o zmianie dekretu w sprawie stosunku państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego. Posiedzenie zamknięte zostało o godz. 14.55.

Przemówienie min. Minca w Pradze Polskie porty i drogi wodne stoją do dyspozycji bratniego narodu

Praga (obsł. wł.). W czwartek przed południem rozpoczęły się w Pradze, w sali praskiej Izby

Handlowej polsko-czechosłowackie rokowania, mające na celu zawarcie układu handl. i gosp.

W czasie przemówień inauguracyjnych obecni byli w komplecie członkowie obu delegacji handlowych oraz przedstawiciele ambasady polskiej w Pradze z amb. Wierbłowskim na czele.

Przewodniczący delegacji polskiej minister Minc, wygłaszając z tej okazji krótkie przemówienie, powiedział: wspólna inicjatywa Rządu polskiego i czechosłowackiego oraz wspólna praca i wysiłki obu delegacji doprowadzą do tego, że porty polskie, polskie drogi lądowe, drogi wodne oraz kolejowe, stana się wielką arterią tranzytu dla handlu do Czechosłowacji i z Czechosłowacji. Obrady dotyczyć będą zagadnienia wymiany artykułów rolniczych oraz problemów związanych z ożywieniem handlu zagranicznego. Minister Minc wyraził nadzieję, że istniejące dotąd w tym względzie trudności zostaną rychło usunięte z uwagi na wspólny interes gospodarczy i politycznych obu państw. (cz.)



Zajęcie nasze przedstawia załogę bombowca „Douglas A-26”, na którą milioner amerykański, fabrykant wiecznych piór, Milton Reynolds, dokonał rekordowego lotu dookoła świata w towarzystwie kpt. Williama Odoma (z lewej) i inż. Sallee (z prawej) (Kęstano przez Foto SAP)

Śniegi i wichury

zahamowały operacje przeciw powstańcom greckim

Moskwa (PAP). Jak donosi z Aten agencja Tass, rzecznik sztabu generalnego stwierdził na konferencji prasowej, że większe operacje przeciwko powstańcom rozwijają się obecnie tylko w południowej części Pindusu, gdzie indziej operacje zostały zahamowane wskutek śniegów i wichury. Niektóre jednostki wojsk rządowych musiały wycofać się z terenu operacji do wiossek.

łach wojsk rządowych, oraz dokonali kilku wypadów w okolicach górskich i wysadzili w powietrze most w odległości 2 kilometrów od Larissy, która jest jedną z głównych baz wojsk rządowych.

Scotland Yard szuka zamachowca

Londyn (PAP). Scotland Yard otrzymał w środę wieczorem anonimowy telefon stwierdzający, że osoba, która podłożyła bombę w ministerstwie kolonii zamierza opuścić Wielką Brytanię w towarzystwie kobiety.

Scotland Yard zwrócił się wobec tego do wszystkich lotnisk i portów brytyjskich z żądaniem śledzenia wszystkich mężczyzn i kobiet, opuszczających Wielką Brytanię.

Specjalny oddział Scotland Yardu posiada dokładny rysopis kobiety, wyglądającej na Żydówkę, która otrzymała we wtorek zezwolenie na wejście do gmachu ministerstwa kolonii z paczką. Jest to kobieta niskiego wzrostu w wieku od lat 25 do 30.

Delegacja Polskiego Radia na konferencji międzynarodowej w Monte Carlo

Warszawa. (PAP) W Monte Carlo rozpoczęły się obrady międzynarodowej organizacji radiowej (IOR). W obradach bierze udział delegacja Polskiego Radia w osobach: dyrektora naczelnego P. R. Wilhelma Billiga, zastępcy dyr. naczelnego Tadeusza Dobro-

wolskiego oraz naczelnego inżyniera P. R. Władysława Rabeckiego.
Po obradach komisji technicznej i ogólnej dnia 18 bm. odbędzie się zgromadzenie ogólne międzynarodowej organizacji radiowej.

Obrady w Moskwie

TRAKTAT z AUSTRIĄ

53 tys. żołnierzy i 90 samolotów będzie liczyła armia austriacka

Moskwa. (obsł. wł.). Rada ministrów spraw zagranicznych wysłuchała w czwartek przed południem poglądów przedstawiciela Jugosławii na traktat pokojowy z Austrią. Na posiedzeniu byli również obecni delegaci Austrii. Klauzule polityczne i terytorialne traktatu poruszył w dłuższym przemówieniu kierownik delegacji jugosłowiańskiej dr. Kardel, który wysunął następujące żądania pod adresem Austrii:

1. Przyłączenie do Jugosławii południowej Karyntii i pewnej części Styrii, której ludność jest w większości pochodzenia słoweńskiego; 2. zapłata 150 milionów dolarów tytułem odszkodowań wojennych oraz za majątki skonfiskowane w Jugosławii w okresie wojny; 3. zwrot urządzeń technicznych i przemysłowych zabranych Jugosławii.

Rada ministrów spraw zagranicznych przystąpiła następnie do kontynuowania dyskusji nad artykułem traktatu, dotyczącym

Niemcy opuszczają Pomorze Zachodnie

Szczecin (PAP). W dniu 22 kwietnia odchodzi ze Sławn na Pomorzu Zachodnim pierwszy w b. roku transport kolejowy Niemców, repatriowanych na zachód, w liczbie około 1.500 osób.

W dniach następnych wyjadą takie same transporty ze Świdwiny, Szczecina i 1 transport mieszany ze Szczecina i Świdwiny.

W partiach kwietniowych odjedzie razem ok. 6.000 Niemców z woj. szczecińskiego, w dniach 29 i 30 kwietnia odejdą 2 pociągi sanitarne ze starcami i chorymi. — Repatriowani obecnie Niemcy od czasu przerwania akcji wysiedlenia na skutek mrozu korzystali ze schronienia w punktach etapowych PUR. W maju bież. roku trwać będzie dalsza systematyczna repatriacja Niemców na zachód.

Orzeczenie

Opublikowane przez misję UNRA i przez Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu dane mówią wyraźnie o tym, że już w najbliższych dniach wpłyną do portów polskich statki, wiozące wiele tysięcy ton żywności. Są to transporty, które ze względu na mrozy zostały zatrzymane i musiały „przezimować” w portach — europejskich (chwilowo, ze względu na koszty „postojowe” satek, zostały one częściowo rozładowane), także transporty, które w ostatnich dniach opuściły porty północno-amerykańskie, dążąc bezpośrednio do Gdyni i Gdańska.

Niewątpliwie pojawić się w Polsce już w m-cu kwietniu rb. okazałych ilości zboża i produktów zbożowych, mięsa i tłuszczów, oraz szeregu innych, drobniejszych artykułów, wpłynę w sposób decydujący na stabilizację rynku i pozwoli w trudnym okresie przedłużyć utrzymanie gospodarki reglamentowaną na poziomie, gwarantującym zaspokojenie potrzeb mas pracujących. Zwolnienie tempa zakupów na rzecz zaopatrzenia ludności na wolnym rynku, powinno — rzecz prosta — wpłynąć na stabilizację cen podstawowych artykułów żywnościowych, ujawniających w m-cach zimowych nadmiernie, nie zawsze gospodarzo usprawiedliwione, wahania.

Miesiące te wykazały raz jeszcze, że rynek nasz skłonny jest ciągle do dawania posłuchu panikarkim pogłoskom, do ujawnienia nadmiernej wrażliwości nie tylko na odczuwane braki, ale nawet na przejściowe trudności, wywołane choćby niepomysłowymi warunkami atmosferycznymi.

Sądzić należy, że pewne czynniki w kraju nadal nie są skłonne do słusznej oceny naszej, wykazującej wyraźne cechy poprawy, sytuacji gospodarczej, wzrostu produkcji zarówno rolnej, jak i przemysłowej. Wniosek stąd jasny, że w zakresie uporządkowania rynku, uodpornienia go na okresowe koniunkturalne trudności zlikwidowania wojennych pozostałości, pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia.

W każdym razie dość trudna w marcu sytuacja aproprowiacyjna, w kwietniu niezawodnie dozna, a właściwie już dozna, poważnego odprężenia.

granic Austrii. Jak wiadomo, w czasie obrad wice ministrów dla spraw Austrii, delegacji Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii opowiedzieli się za przyznaniem Austrii granic według stanu z dnia 1 stycznia 1938. Przedstawiciele Związku Radzieckiego wysunęli propozycję utworzenia specjalnego komitetu dla zbadania jugosłowiańskich żądań rewindykacyjnych.

Odnosnie żądań odszkodowawczych objętych artykułem 34 projektu traktatu, należy nadmienić, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zrezygnowały z wszelkich reparacji ze strony Austrii. Związek Radziecki domaga się natomiast uwzględnienia postulatów Jugosławii.

Moskwa. (obsł. wł.). Na popołudniowym dzisiejszym posiedzeniu ministrów podjęli debatę dotyczącą „displaced persons” i traktatu z Austrią.

O ile co do pierwszego punktu nie dało się osiągnąć zgody, o tyle sprawa traktatu z Austrią posunęła się wybitnie naprzód i cały szereg klauzul tego traktatu został uzgodniony.

Ustalono liczebność armii austriackiej na 53.000 ludzi, a ilość samolotów na 90 sztuk, przy czym w liczbie tej nie mogą się znajdować bombowce.

Dłuższą dyskusję spowodował artykuł, głoszący, iż zabrania się Austrii fabrykowania pewnych

materiałów, mających zastosowanie w czasie wojny. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie jutro.

Na jutrzejszym posiedzeniu będą

rozpatrywane przede wszystkim sprawy ekonomiczne Austrii. Omówienie całokształtu traktatu będzie wymagało jeszcze co najmniej sześciu posiedzeń. (Is)

Największa eksplozja od czasu Bikini Helgoland wyleciał w powietrze

Cuxhaven. (Obsł. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 13-ej czasu polskiego wysadzona została w powietrze dawna niemiecka baza morską, obejmująca stanowiska baterii nadbrzeżnych oraz tunele podziemne wraz z magazynami amunicyjnymi ciągnącymi się na przestrzeni około 15 km.

Operacja, nosząca nazwę „Big Bang”, największa od czasu wybuchu bomby atomowej na Bikini przeprowadzona została przez okręt brytyjskiej marynarki wojennej „Francis Mildred”, zakotwiczony w odległości 15 km na południowy wschód od

wyspy Helgoland. Na okręcie obecny był poza ekspertami brytyjskimi i amerykańskimi również i gubernator brytyjski w Niemczech marsz. lotnictwa sir Sholto Douglas. Wysadzenia wojskowych urządzeń na wyspie dokonano przy pomocy olbrzymich ilości dynamitu, dostarczonego przez fabrykę dynamitu A. G. Krümmel dawn. Nobel.

W chwili, gdy radio okretowe nadało sygnał południowy komendant okrętu „Francis Mildred” nacisnął na guzik połączony przewodami z wyspą i prawie w tym samym momencie okropna eksplozja wstrząsnęła powietrzem i wyspa Helgoland po grażyła się w kłobach czarnego dymu. Podmuch powietrza był tak silny, że odczuło go nawet na okręcie „Francis Mildred”. Wstrząs odczuło bardzo wyraźnie w oddalonym o przeszło 60 km Cuxhaven. W kilka sekund po pierwszym wybuchu nastąpił wybuch drugi znacznie słabszy. Bliższych szczegółów brak.

Na wyspie nie będzie wol-

Samolot runął w morze

Paryż. (obsł. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych brytyjski samolot pasażerski uległ w nieznanej dotąd przyczyn katastrofie; runął on w morze w odległości 8 km od wybrzeży francuskich, w okolicach Bruneval. W samolocie znajdowało się czterech pasażerów oraz załoga, z życiem uszła tylko jedna kobieta. Znalazł ją

francuski statek rybacki w 5 godzinach po katastrofie na morzu, prawie nieprzytomną ze zmęczenia i strachu. Po odzyskaniu przytomności oświadczyła, że posiadała również przy sobie dziecko, w którym plynęła przez blisko 4 godziny, w końcu jednak zabrało jej siły i dziecko utonęło. Wszyscy inni pasażerowie znaleźli śmierć w falach morza. (gp)

Po powodzi

Kolejnictwo polskie odbudowuje mosty

Warszawa (tel. wł.). Dzięki wyjątkowemu wysiłkom robotników i administracji drogowej odbudowany został i oddany do użytku most w Kole na trasie Poznań — Warszawa, Ruch na moście przez Odrę w Krośnie i Międzyzdrojach przez Wartę — otwarto. Dnia 15 bm odbyła się uro-

czystość otwarcia dwóch odbudowanych mostów na Wiśle, w Toruniu i Malborku. Otwarcia obu mostów dokonał wice minister komunikacji J. Olewiński. Dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji inż. Przedpełski przedstawił historię odbudowy mostów, podkreślając wielkie wysiłki robotników, którzy w zimie podczas ogromnych mrozów pracowali przy montażu. Wice minister Olewiński udekorował złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi 20 majstrów i robotników, którzy przy odbudowie wykazali największe poświęcenie. W godzinach popołudniowych nastąpiło otwarcie drugiego odbudowanego mostu na Wiśle i na Nogatę pod Malborkiem, którego znaczenie jest

symboliczne jako połączenia Ziemi Odzyskanych z Macierzą.

Prośba o łaskę dla Pasquinelli

Rzym (PAP). Władze włoskiej partii republikańskiej zwróciły się do sojuszniczego zarządu woj. skowego w Livorno z prośbą o ulaskawienie Marii Pasquinelli, skazanej na karę śmierci za zamordowanie brytyjskiego generała de Wintona.

Pomoc dla powodziar

Dalsza lista ofiar Czytelników

»Dziennika Zachodniego«

Do dnia 18 bm. do godz. 12 zebrano 1.942.555 zł.

Spółdzielnia Uczniowska przy szkole powszechnej nr 12 w Zabrze — 500 zł, Firma „Dorotka” Katowice — 2.000 zł i odzież wartości 10.000 zł, J. Błażejewska, Dąbrowa Górnicza — 200 zł, Szwarc Bronisław, Wrocław — 100 zł, Krzysztoforski Leon, Działdowo — 1.000 zł, Grono Nauczycielskie szkoły powsz. w Wrocławiu — 600 zł, Pracownicy Fabryki Środków Kąpielowych — 33.200 zł, Sokoła Powszechna w Lesnicy, pow. Strzelce Opolskie, Firma „Barwa”, Głowacki i Ska Gliwice — 5.000 zł.

Oświadczenie premiera Ramadiera

Sytuacja polityczna Francji

Paryż. (PAP) Premier francuski Paul Ramadier w wywiadzie udzielonym dziennikarzom wyraził się, że „ten kto nieopatrznie wysuwa hasła podważające solidarność narodu, powinien być ostrzeżony. Również należy ostrzec opinię publiczną przed de Gaullem. Ramadier wystąpił z gorącym apelem o dyscyplinę. Wolność prasy i opinii jest rzeczą świętą — powiedział premier francuski, ale wspólne dobro oraz ist-

nienie narodu należy stawiać wyżej aniżeli własne upodobanie do tej lub owej osobistości”.

Przechodząc do omawiania konstytucji zaatakowanej przez gen. de Gaulle, Ramadier podkreślił, że stała się ona prawem i obowiązkiem musi każdego obywatela.

Omawiając sytuację gospodarczą premier oświadczył, że pod koniec roku 1946 Francja znajdowała się na brzegu przepaści, ale dzięki obniżce cen, sytuacja uległa poprawie. Produkcja wynosi obecnie we Francji 90,4 proc. poziomu z roku 1938 i podwoiła się w porównaniu do stanu z okresu bezpośrednio po wyzwoleniu.

Joinowici nie zostali jeszcze schwytani

Paryż (obsł. wł.). Francuska policja bezpieczeństwa wydała komunikat, w którym zaprzecza podanym przez niektóre dzienniki wiadomościom, jakoby znany szef ferzysta Joinowici aresztowany został w Belgii, przed wyjazdem do Meksyku. Joinowici nie został jeszcze ujęty, lecz poszukiwania trwają. Aresztowano natomiast jego brata, Marcela Joinowiciego, który razem z nim współpracował. (gp)

Pożar w Texas City

Ewakuowano całe miasto

Texas City (obsł. wł.). Według wiadomości, jakie nadeszły dziś o świecie z Ameryki, niebezpieczeństwo wywołane olbrzymim pożarem w porcie Texas City już minęło. Dzięki niezamordowanej akcji ratunkowej straży pożarnej z sąsiednich miejscowości Houston i Galveston, jak również statków służby przeciwpożarowej, biorących udział w akcji od strony morza, zdołano zlokalizować ogień w rafineriach nafty, zakładach chemicznych i fabryce gumy syntetycznej. Na podstawie dotychczasowych danych, w katastrofie zginęło 700 osób, oraz po-

nad 3.000 odniosło poważne obrażenia. (K)

Texas City (obsł. wł.). Wbrew dzisiejszym rannym, podanym przez radio wiadomościom o wygaśnięciu pożaru w Texas City, korespondent Agencji „France Presse” donosi, że dziś rano wybuchły nowe wielkie pożary w okolicach portu. Plomieniami objęte zostały liczne składy nafty i benzyny. Straż pożarna ze względu na wydobywające się gazy, zaopatrzona jest w maski gazowe. (gp)

Nowy Jork (API). Texas jeszcze płonie. Mimo, że meldunki radiowe donoszą już o opanowaniu niebezpieczeństwa w Texas City, dziś w nocy wybuchły dalsze zbiorniki nafty. Zastępca szeryfa miasta podał do wiadomości, że należy się liczyć z dalszymi wybuchami. Całe miasto jest już ewakuowane i tylko pracownicy Czerwonego Krzyża mają prawo zbliżyć się do miejsca katastrofy. Wczoraj wieczorem ambasada francuska w Waszyngtonie podała do wiadomości, że pewna liczba osób załogi „Grandcamp” uratowała się z eksplozji

Skazanie przeora Zakonu Maltańskiego

Praga (PAP). Były przeor Zakonu Maltańskiego, Frantz Bobe, oskarżony o współpracę z gestapo, został skazany na karę śmierci przez powieszenie przez trybunał narodowy w Pradze. Wyrok został wykonany.

Okólnik CKZZ.

Przed świętem 1 Maja

Warszawa (PAP). Komisja Centralna Związków Zawodowych wskazując, że tegoroczny obchód pierwszomajowy winien się odbywać w atmosferze wzmacniania jedności mas pracujących, wydała okólnik do Okręgowych Komisji Zw. Zawod. i Powiatowych Rad Zw. Zawodowych, w którym polecała:

1) natychmiast delegować swoich przedstawicieli do pierwszomajowych Komisji Porozumiewawczych Stronictw Robotniczych;

2) powołać przy OKZZ i PRZZ oraz przy zarządach oddziałów i w zakładach pracy Komitety Obchodu Pierwszomajowego.

Do zadań tych Komitetów należy m. in.: a) wyznaczenie mówców związkowych na wiece i akademia pierwszomajowe; b) utworzenie kół mówców związkowych, transparentów i dekoracji; d) ułożenie planu imprez świetlicowych i sportowych oraz udziału chórów, orkiestr, zespołów dramatycznych i baletowych w obchodach pierwszomajowych.

Wykonano wyrok Tiso został stracony

Bratysława (obsł. wł.). Dziś rano o godz. 5.30 na podwórzu więzienia w Bratysławie w obecności nielicznych przedstawicieli rządu czeskiego wykonany został wyrok na zdrajcy Słowacji Tjao. Wczoraj w godzinach wieczornych zawiadomiono Tiso, iż prezydent Benes nie skorzystał z prawa łaski. Skazaniec przyjął wiadomość zupełnie spokojnie. Zapytany o ostatnie życzenie, poprosił, by przy jego

śmierci obecny był ksiądz, a zwłoki jego zostały pochowane na cmentarzu w miejscowości Banovka. W godzinach wieczornych przyjął Tiso wizytę swej siostry oraz dalszej rodziny. (gp)

SWINOUJSKIE. W miesiacu marcu osiedliło się nad zalewem Szczecińskim i nad Bałtykiem w rejonie MUR-Szczecin około 100 rybaków, w tym 24 z okręgu gdyńskiego.

W stolicy Czechosłowacji

Dni powszednie Pragi

Praga, w kwietniu. Po Pradze chodzi się z uczuciem lekkiej zawści. Miasto w swych ogólnych widokach mało się różni od znanego pejzażu praskiego, sprzed roku 1939. Jedyne zwaliska ratusza na średnio-wiecznym rynku, i tuż obok kilka szkieletów wypalonych domów stanowią ślady wojny w stolicy Czechosłowacji.

Są inne jeszcze, niedostrzegalne na pierwszy rzut oka ślady.

Odkrywa się je dopiero po dłuższej przechadzce na Vaclavskim Nameście, lub na którymś z mostów. Przechodzień jest konieczny jako zasadniczy element Pragi. Dawniej wrażenia i wiadomości zbierało się w kawiarni, lub w knajpie przy kufku piwa. Dziś w kawiarniach siedzą ludzie mający przedziwnie mało do powiedzenia w zwyczajnym przeciętnym dniu stolicy Czechosłowacji. Przechodzień natomiast spieszy się do jakiegoś celu, który określa barwę takiego dnia.

Otóż jedną z pozostałości wojny, zarejestrowaną przede wszystkim u przechodnia, jest jego wrażliwość nie na słowna, a rzeczową propagandę.

Kiedy w okresie Bożego Narodzenia na froncie bundynku redakcji pisma „Prace“ widniał ogromny plakat, przedstawiający narodziny w żłobku 2-letniego planu gospodarczego, nad którym pochylała się w trosce wszystkie ministrowie, przechodzień uśmiechnął się, ale nie przystawał przed plakatem.

Obecnie, kiedy produkcja i wywóz czeskiego szkła i czeskich tekstyliów pozwoliła na sprowadzenie do Czech i tanią rozsprzedaż tak drogich do niedawna przedmiotów „luksusu“, jak szwajcarska czekolada i holenderskie kakao, przechodzień zaczyna mówić o „dwulacie“ pozytywniej. Natomiast trudności cukrowe i fakt, że w kawiarniach często laska gorzką kawę i herbatę, traktuje bez rozdrażnienia i liczy, że „dwulata“ jakoś temu zapobiegnie. Innymi słowy przechodzień woli

fakty, a nie propagandę, albo — propagandę faktów.

Popołudnie w Pradze nie jest porą wypoczynku, nawet dla ludzi pracujących przez rano i przed południem.

Mieszkaniec Pragi traktuje bardzo poważnie wszelkie swoje obowiązki społeczne. Zgromadzenia, zebrania, narady, konferencje, niezliczone spotkania organizatorów zawodowego, młodzieżowego, kulturalnego, wreszcie gospodarczego życia, odbywają się w godzinach popołudniowych, w lo-

kalach organizacji, klubów a nawet i biur, prawie nigdy w prywatnych apartamentach. Przechodzień praski musi się spieszyć i musi załatwiać osobiste sprawy w drodze z jednego miejsca pracy zawodowej do drugiego miejsca pracy, tym razem społecznej.

Młodzież szkolna, uniwersytecka i rzemieślnicza, jeżeli nie bierze udziału w licznych kulturalnych imprezach swoich organizacji, płynie szerokim potokiem ku boiskom, przygotowując się do wielkiego zlotu sokolstwa i har-

kalach organizacji, klubów a nawet i biur, prawie nigdy w prywatnych apartamentach. Przechodzień praski musi się spieszyć i musi załatwiać osobiste sprawy w drodze z jednego miejsca pracy zawodowej do drugiego miejsca pracy, tym razem społecznej.

Wieczór Pragi ma w sobie coś z niesamowitych, uroczych nastrojów starego bazaru Hoffmanna i jednocześnie ma urok współczesności. Jaskrawo na tle wiosennego nieba odcina się barokowa architektura Iradezyny. Posągi na moście Karola toniejąc w wieczornej mgłę, zdają się poruszać faldami kamiennych szaf.

Woda w Weltawie znacznie opadła od dni marcowej powodzi. Płynie teraz sennie i nie odczuwa tempa pośpiechu jakiego wkłada do życia, zawsze nieco powolnej Pragi, stolicy nie tylko z nazwy, lecz i z położenia i wyglądu.

Teraz dopiero, w godzinach wieczornych, gdy latarnie praskich ulic świecą jaskrawym światłem, kiedy kina zapraszają do wnętrza

krzykliwymi afiszami i zapowiedziami przez głośniki, mieszkańiec stolicy zaczyna swój odpoczynek.

Wtedy też zaczyna się inne, bardziej spokojne, nastawione nie tyle na troskę codzienną, co raczej na nastroj, kończący dzień, rozmowy przechodniów.

Mówią po trosze o procesie Henleinców, o problemach konferencji w Moskwie, o wspólnym froncie polsko-czechosłowackim w stosunku do Niemiec i o wielu innych jeszcze rzeczach.

Nie mówią o Niemcach. Nie mówią o nich, jako o czynniku, mającym jeszcze wpływ na życie czeskie.

Z Niemcami Czesi się już załatwili. Izoluja teraz ten temat w swoich rozmowach wypoczynkowych. Są nastawieni na trudności swojej „dwulatk“ i ich przezwyciężenie. Mówią o trudnościach lekko, o przyszłych efektach odbudowy dużo i gruntownie, jak gdyby już je oglądali. I śmieją się znacznie głośniej, niż przechodnie w innych stolicach Europy.

Karol Lam

Dzisiejsza Moskwa

Wrażenia angielskiego dziennikarza

„Daily Express“ zamieszcza artykuł specjalnego wysłannika na konferencję moskiewską, Seftona Delmera, poświęcony wrażeniom z Moskwy. Dziennikarz angielski w sposób żywy i zajmujący opisuje obecne nastroje w stolicy Związku Radzieckiego. Oto niektóre jego wrażenia:

„Kilka dni temu, podczas gdy konferencja moskiewska zajmowała się sprawą demilitaryzacji Niemiec, urządziłem sobie węgry i poszedłem do Opery. Dawano „Iwan Sussanin“ Glinki, rosyjskiego kompozytora z XIX wieku.

Interesowała mnie przede wszystkim publiczność. Moi sąsiedzi na miejscach 30-storublowych wydawali się ludźmi prostymi i spokojnymi, szczególnie, gdy podczas antraków wstawiali i przechadzali się parami w foyer, urocz-

ście i poważnie, jedna para za drugą.

Gdy jednak w ostatnim akcie, zakończonym wielkim crescendo patriotycznym, biją dzwony i zwycięzca wjeżdża na scenę na białym koniu, aktorów i publiczność opamiętuje prawdziwe wzruszenie. Na chwilę wszyscy w sali wstrzymują oddech. Potem długo, długo brzmią entuzjastyczne oklaski. Z oczu grubego oficera, który siedzi obok mnie, spływają łzy. Muszę przyznać, że ta głęboko szczerza reakcja publiczności była fascynująca.

Co sprawiło, że te dzwony operowe były tak mocno w sercach publiczności? Oczywiście, wspomnienie zwycięstwa z 1945 r. i potwornych lat wojny, które to zwycięstwo poprzedziły.

Należy z całą szczerością stwierdzić, że w tej publiczności wyczuwa się głęboki rezerwuwar zaufania ludzkiego i ofiarnego oddania rządowi radzieckiemu, wyczuwa się wielki kapitał uczuciowy, którego nie posiada dzisiaj żaden inny rząd na świecie.

Mówiąc o życiu Moskwy i codziennej pracy Związku Radzieckiego, korespondent pisze:

„Codziennie rano wchodzi do mego pokoju anioł pokoju. Anioł ten jest szczupły, wysoki, opasany białym fartuskiem. Przynosi mi śniadanie.

Katia Mikołajewna, mój zwia-

stę we wszystkich hotelach świata, chętnie bierze napiwek. Chce mieć ruble.

W 1939 roku, gdy Związek Radziecki się zbroił, gdy wystawy sklepowe były puste, Katia nie chciała mieć rubli. Wystarczyło jej pudełko papierosów, lub tabliczka czekolady od czasu do czasu.

Dziś Katia Mikołajewna, jak wszyscy ludzie na świecie chce pieniędzy. Sklepy pełne są towarów.

Zadziwiająco dużo pięknych rzeczy, ubrań, materiałów, butów, naczyń kuchennych, aparatów radiowych. Jednym słowem, jest wszystko, czego dusza zapagnie, choć wszystko to jest dość drogie.

Wszystko to świadczy o tym, że Związek Radziecki skupia obecnie wszystkie siły dookoła pracy nad odbudową kraju. Tu w Związku Radzieckim, każdy nerw jest napięty, każdy wysiłek skierowany ku temu, żeby całkowicie wypełnić program odbudowy, przestawić produkcję wojenną na tory pokoju, tak by każdy obywatel radziecki mógł otrzymać te towary, których był pozbawiony podczas wojny i podczas lat poprzedzających ją, zapelnionych przygotowaniami wojennymi.

Uważam, że Rząd Radziecki może liczyć na wysiłek kraju. Widziałem białego konia bojowego, i słyszałem bijące dzwony. Sądzę, że mają one głębokie znaczenie.



Sznur samochodów uczestników międzynarodowej konferencji, która odbywa się w „Domu Lotnika“ w Moskwie (Keystone przez Foto SAP)

Rozwój turystyki

na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa. Podobnie, jak na wiosnę 1946 r. odbyły się ostatnio z inicjatywy Wydziału Turystyki Min. Kom. w 6 miastach wojewódzkich Ziemi Odzyskanych konferencje turystyczne, mające na celu dokonanie rocznego przeglądu osiągnięć oraz rozpatrzenie i przygotowanie najważniejszych posunięć i prac, które by zapewniły należyty rozwój turystyki na terenach wyzwolonych w bieżącym roku.

Konferencje miały miejsce kolejno w Olsztynie, Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach, przy czym należy podkreślić wielkie zainteresowanie wśród miejscowych czynników, zarówno wojewódzkich, jak i instytucji i stowarzyszeń. Obrady gromadziły każdorazowo 40—70 osób. Z ramienia Wydz. Turystyki Min. Kom. brał udział dr. Orłowicz, który przewodniczył większości posiedzeń.

Ogólny bilans konferencji jest dodatni, w pierwszym rzędzie dzięki dokładnemu zapoznaniu się przez ich uczestników z położeniem w terenie, zorientowaniu w istotnych możliwościach i brakach oraz wysunięciu konkretnych wniosków, dających pełny obraz sytuacji turystycznej na Ziemiach Odzyskanych.

Największe postępy na przesłanym roku stwierdzono w komunikacji kolejowej. Poprawa roz-

kładu jazdy i wprowadzenie bezpośrednich pociągów, czy wagonów, zaspakajają — w ramach istniejących technicznych możliwości — obecne potrzeby turystów. Natomiast z krytyką spotkała się komunikacja samochodowa oraz sprawy związane z gospodarką schronisk i hoteli turystycznych, których liczba jest jeszcze niedostateczna. Kwestia pomieszczenia turystów w miastach i bardziej znanych miejscowościach jest jedną z najpilniejszych do rozwiązania w sezonie letnim, na co zwrócono w obradach szczególną uwagę.

Znizki dla turystów

Warszawa (tel. wł.). Koleje szwedzkie zwróciły się do Ministerstwa Komunikacji z projektem wprowadzenia zniżek kolejowych dla turystów, przybyszycy ze Szwecji na promie kolejowym, kursującym między Trelleborgiem a Gdynią, Turysty, przybyszycy na promie odbywają korzystając z kilkudniowego postępu promu w Gdyni, wycieczki samochodowe wzdłuż naszego Wybrzeża. Udogodnienia i zniżki przyznawane będą również turystom polskim, udającym się z Gdyni do Trelleborgu. Projekt powyższy rozpatrywany jest obecnie przez czynniki kompetentne.

(REPORTAŻ WŁASNY API)

Duży, żelazny orzeł, powieszony „odwrotną stroną medalu“ do widza — poźółtką kartką, pisana po niemiecku: zdjęty z ratusza międzyrzeckiego w 1905 roku.

Gdy oglądamy stare formy do pierników, kustosz muzeum opowiada:

— Z wyrobów pierników słygał już w piętnastym wieku mieszka- jący do dziś w Dąbrówce ród Kunickich.

— Tkacze międzyrzeccy wywdrowali niegdyś do Łodzi, zawo- ząc miejscowe stemple do drukowania tkanin, czym walczyli się przyczynili do rozwoju włókiennictwa w Polsce.

Dwie sale, natłoczone ekspozycjami, ściany obwieszane obraza-

mi. Portrety szlachty polskiej, go- dla „lmei panów“ mieszczan. W gablotkach pod szkłem leżą dokumenty królów polskich.

Mają domek, kryty lnem — to rekonstrukcja chaty słowiańskiej, według wykopaliska z pobliskiego Trzebiela. Fotografie starych kościółków powiatu. W szafkach zaczyna prehistoryczne.

Jesteśmy w najdalej na Zachód wysuniętym polskim muzeum regionalnym w Międzyrzeczu, 60 km od Odry.

Przez małe salki przewijają się wycieczki szkolne i młodzieżowe czasem ktoś z przyjezdnych wpadnie na parę minut — i to wszystko.

Kustoszem muzeum jest referent kultury i sztuki. W praktyce wygląda to tak, że referent kultury uprawia sztukę dekorowania sal na niezliczone akademie i uroczystości, zbiera sterty wniosków na przydział pianin od ludzi, którzy im mniej mają szans, tym więcej, czasu poświęcają na przekonanie znużonego do ostateczności referenta, z zawodu plastyka itd. itd.

Pełne biurko papierków i szpar- galków wiąże ręce i zaprzęta głowę. Praca w muzeum czeka, a przede wszystkim, koronkowy, biały cze- piec który przebierał na głowach tutejszych kobiet wieki niemieckiej niewoli i wojny, jest dla nas nie tylko pamiątką narodową — jest dokumentem stwierdzającym odwieczną polskość tej ziemi. I o tym nie wolno nam zapominać.

Powiat międzyrzecki, będąc kolebką państwa piastowskiego jest najbogatszy w zabytki polskości z całej Ziemi Lubuskiej.

Ruiny zamku międzyrzeckiego, zbudowanego przez Bolesława księcia kaliskiego u ujścia Paklicy do Odry (stąd nazwa miasta) wzmocnionego później przez Kazimierza Wielkiego — niszczyły w zapomnieniu. A moglibyśmy turystów zaprowadzić do sali rycer-

skiej, do baszty wartowniczej lub podziemi, albo drogą wijącą się jezior i wzgórz, porośniętych lasem, zawieszając zwiedzających do Gościłowa. W ufundowanym przez kasztelana Bronisza w roku 1232 klasztorze Cystersów, który Niemcy zamienili na fabrykę części samolotowych oglądamy bogatą polichromię na tematy polskie i religijne. Jest to jeden z najbogatszych architektonicznie zabytków kościelnych w Polsce.

W Łagowicach i w Bukowcu do trwały do dziś staropolskie kościółki drewniane z XVI wieku.

W Bukowcu co dzień rano stara, zasuszone babka zaczyna przed mszą pieśń do Matki Boskiej. Słowa są znane, ale melodia stara monotonna i przejmująca. Nie podobala się kobietom z Buga. Po- częły zawodzić po swojemu. Staruszką autochtonką nie chciała ustąpić. Byłby się spór oparł o proboszcza, gdyby nie argument starszej:

— Pan Jezus się tyle lat tak przyzywał i tak „musi być śpiewane“.

I tak — „jest śpiewane“. Pan Jezus i Matka Boska w Bukowcu chwaleni są po miejscowemu, po staremu, po polsku. Jak w ciągu stuleci niewoli niemieckiej, jak przed wiekami.

Powiat międzyrzecki ani żyźniejszy, ani bogatszy od innych został najszybciej zaludniony i zagospodarowany z całej Ziemi Lubuskiej.

Gospodarze z Polski centralnej i repatrianci chętniej osiedlili się w sąsiedztwie mówiących po polsku autochtonów niż pośród niemieckich Niemców.

Gospodarz Sadowski z Kieleckie go, który tu przybył już w 1945 r. wytlumaczył to po prostu: Jak w Wielkiej Dąbrówce zastałem na 1.200 mieszkańców — 1.000 Polaków, co tu od wieków mieszkali, co mieli szkołę polską, bibliotekę,

ochronkę, — to nie pomyślałem już więcej, że to niemiecka ziemia.

— A jak syn mi przyprowadził tutejszą dziewczynę w barwistych wleśniakach i wstęgach — i powiedział, że się z nią żeni, to mi się w tym stroju wydała, jak Łowiczanka, jak — nasza.

— I teraz ojciec już nie mówił: przyjechałmy na te ziemie, tylko — wróciliśmy! — opowiada syn, zdemobilizowany żołnierz z brygady panczernej.

Po wsiach i miasteczkach w starych domach i kościołach, po strychach wiele jeszcze jest porzaczanych pamiątek i dokumentów polskości.

Szkoda tylko, że w nawale pilnych spraw, nikt ich nie szuka, nikt o nich nie dba.

Ekspozycje muzyczne stanowią majątek narodowy. Dokument, stary pieniądz, obraz, gdy pokrywa się kurzem w zapomnieniu, gryziony przez myszy — nie nie jest wart. Z chwilą gdy znajduje się w muzeum i stanowi materiał naukowy — nabiera wartości tysięcy i setek tysięcy złotych... Rachunek jest chyba prosty.

Zaniedbujemy majątek nie tylko historyczny, nie tylko propagandowy, ale co jest także nie mniej ważne — o wielkiej wartości materialnej.

Wiem, że różnorodność i ogrom zadań, które stoją dziś przed nami, nie pozwala na ogarnięcie wszystkiego od razu. Ale gdy obserwuję zgodne i harmonijne współżycie repatriantów i ludności miejscowej, gdy widzę z jakim zapałem autochtoni wprzęgli się do pracy, rozumiem, że zdołaliśmy w tak krótkim czasie otoczyć troskliwą opieką skarb o wiele cenniejszy: człowieka tych ziem, bezcenny skarb żywej niezwykłej, nieugiętej polskości.

IRENA WODZIŃSKA

Z całej Polski

KRAKÓW. W obecnej chwili na terenie województwa krakowskiego czynnych jest już 33 szpitale i 8 klinik dysponujących 7500 łózkami.

LUBLIN. Akcja odbudowy stolicy, prowadzona na terenie wszystkich szkół lubelskich dała piękne wyniki; w sumie zebrano 1.185.617 zł.

LUBLIN. Lubelszczyna otrzymała z Ministerstwa Przemysłu 120 mil. zł przeznaczonych na cele elektryfikacyjne. Z sumy tej 50 mil. zł przewiduje się na elektryfikację wsi.

BIAŁYSTOK. 1207 repatriantów przybyło do Białegostoku ze Związku Radzieckiego.

ELBLĄG. Na skutek silnych mro- wów, wielkich opadów śnieżnych i dużej ilości wody, która zalała młyny nory, fachowe czynniki rolnicze stwierdzają, że należy się liczyć ze znacznym zmniejszeniem grzyzo- nów. Według relacji rolników, w niektórych powiatach Warmii i Mazurów, grzyzone zostały zniszczone

w 100 procentach. Poczynione obser- wacje wykazują, że stan oziminy jest na ogół zadowalający.

GDĄŃSK. Przy nadbrzeżu francuskim w Gdyni na przyjęcie „Batorego“ z jego pierwszej podróży do Ameryki, nurkowie rozpoczęli badania dna awanportu, celem ustalenia, czy będzie możliwy postój „Batorego“.

GDĄŃSK. Nazwy niektórych portów rybackich uległy zmianie i tak: Postomin nazywać się będzie Ustka, Darłów — Darłowo, Dziwna — Dziwnów.

GDYNIA. Postanowieniem Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego zarządzone ochronę całoroczną jesienną i wiosenną na terenie Zatoki Gdańskiej łososia.

GDYNIA. Polska Żegluga Rzeczna wznowiła z dniem 13 bm. regularną komunikację pasażerską między Gdańskiem a Elblągiem. Wobec dotychczasowych trudności komunikacyjnych pomiędzy tymi dwoma

ośrodkami ludność Żuław przyjęła wiadomość powyższą z wielkim zadowoleniem. Równocześnie wznowione zostały przewozy towarowe na szlaku wiślanym w kierunku Warszawy.

GDYNIA. Z dniem 10 kwietnia br. wznowiona zostanie przez Scandinavian American Line w Kopenhadze regularna komunikacja między Kopenhagą, Gdynią i Nowym Jorkiem.

GDYNIA. W basenie Prezydenta w Gdyni podjęte zostały prace o- koło wydobywania znanego przed wojną statku pasażerskiego żegluga przybrzeżnej „Wanda“, który kursował pomiędzy Gdynią a Helem.

KOŁOBRZEG. W ciągu najbliższego 5-lecia Kołobrzeg ma się stać jednym z najważniejszych portów rybackich polskiego Wybrzeża. Rybacy tego rejonu mają otrzymać około 120 kutrów, przy pomocy których będą mogli przeprowadzać połowy na Bałtyku,

188 majątków - 11 tysięcy osób

Osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne na Dolnym Śląsku

Wrocław. (st.) W lokalu woj. oddziału PUR. we Wrocławiu odbyło się ostatnie zebranie plenarne Wojewódzkiej Rady Społecznej osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego na Dolnym Śląsku. W przewodzeniu wzięli udział przedstawiciele wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego, woj. oddziału PUR-u, woj. Urzędu Ziemskiego, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz organizacji młodzieżowych. Zebranie zajął przewodniczący Rady Stefaniak, podkreślając, że zebranie ma na celu reorganizację prezydium Rady Społecznej.

Następnie odczytano zarządzenie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Administracji Publicznej z dnia 27 stycznia br. w sprawie organizacji akcji przesiedleńczej w roku 1947. W dalszym ciągu obrad Woj. Rada Społeczna dokonała wyboru nowego prezydium do którego weszli: Ryszard Piętkiewicz jako przewodniczący, inż. Józef Marchlewski, Tadeusz Stefaniak, Lidia Bogdanowicz, inż. Czesław Florkowski i prof. Stys.

Ze złożonego sprawozdania z dotychczasowej działalności osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego na terenie Dolnego Śląska wynika, że akcja osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego została zapoczątkowana na terenie woj. wrocławskiego w czerwcu 1946 r. Do sierpnia 1946 r. nie było żadnej kontroli czynnika społecznego. W tym okresie powołano 2 inspektorów z ramienia Związku Samopomocy Chłopskiej i „Wici”. Dopiero 28 sierpnia ub. roku utworzono na wspólnym posiedzeniu międzyorganizacyjnym Woj. Radę Społeczną, w skład której weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych. Prezydium Rady składało się wyłącznie z przedstawicieli organizacji młodzieżowych. W dniu 10 stycznia br. zostało ono zreorganizowane przez dokoopowanie doń przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej w charakterze zastępcy przewodniczącego. W grudniu 1946 r. zwiększył się personel Woj. Rady Społecznej o

jednego inspektora z ramienia ZWM, oraz dwóch instruktorów powiatowych. W chwili obecnej na terenie Dolnego Śląska działa trzech inspektorów oraz 10 instruktorów powiatowych w następujących powiatach: Świdnica, Dzierżoniów, Namysłów, Oleśnica, Strzelin, Legnica, Żegża, Środa Śląska, Wołów i Złotonia. Powiatowe Rady Społeczne powstały w następujących powiatach: Wrocław, Namysłów, Strzelin, Świdnica, Oleśnica, Jawor, Trzebnica, Wołów, Środa, Legnica i Głogów.

Na terenie woj. wrocławskiego znajduje się obecnie 60 spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych o obszarze 11,707 ha na których osiedliło się 773 rodziny, liczące 2,475 osób. Ponadto na Dolnym Śląsku zostało zorganizowanych 128 grup parcelacyjnych o obszarze 26,405 ha, liczących 8,370 osób na 2,333 rodziny. Ogółem więc na terenie Dolnego Śląska znajduje się 188 majątków zajętych przez spółdzielnie i grupy o łącznym obszarze 38,112 ha. W majątkach tych osiedliło się ogółem 3,160 rodzin (10,845 osób), co stanowi 13 proc. ogólnej ilości majątków z 1,399 przeznaczonych na spółdzielnie i parcelację.

Akcja spółdzielczo-parcelacyjna natrafia w woj. wrocławskim na trudności w postaci braku siły pociągowej i zboża na zasiew. W dyskusji nad sprawozdaniem podkreślano konieczność wydanej pomocy zorganizowanym spółdzielniom. Poruszono również sprawę przydziału inwentarza żywego dla spółdzielni parcelacyjno-osadniczych i grup parcelacyjnych z dostaw UNRR.

Jak wynika z oświadczenia insp. Woj. Rady Społecznej Władysława Dłużniewskiego, stan oraz organizacja spółdzielni parcelacyjno-osadniczych w woj. wrocławskim w porównaniu z innymi województwami na obszarze ZO. przedstawia się najlepiej.

Inż. Marchlewski nakreślił rolę Woj. Rady Społecznej, zaznaczając, że ma ona przed sobą wielkie zadania, jeśli chodzi o zagospodarowanie Ziemi Odzyska-

nych. Majątki opuszczone znajdując się na Dolnym Śląsku w coraz gorszym stanie, co odstrasza w dużej mierze delegację osadniczo-parcelacyjną z centralnych województw Polski. Należało by w jaknajkrótszym czasie zapobiec temu stanowi rzeczy. Czynnikiem współpracującym przy tworzeniu spółdzielni są reemigranci z Francji, Saksonii i Turynii, którzy żywo interesują się ruchem spółdzielczym, tworząc spółdzielnie we własnym zakresie. Jeśli chodzi o zaopatrzenie spółdzielni w inwentarz żywy inż. Marchlewski wysunął wniosek, aby nadmiar inwentarza znajdującego się jeszcze w powiatach południowych, przekazać częściowo spółdzielniom, co wpł-

nie znacznie na ich rozwój i wydajność rolniczą.

Z kolei Władysław Dłużniewski złożył sprawozdanie z odprawy wojewódzkich inspektorów w Radzie Głównej w Warszawie. Na akcję siewną dla spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych został przeznaczony kredyt w wysokości 1,950,000,000 zł w towarze z czego woj. wrocławskie otrzymało 13 tysięcy ton zboża i 12 tysięcy ton ziemniaków. Kredyt ten oprocentowany jest w ten sposób, że po zbiorach oddaje się 110 kg za 100 kg. Na odbudowę przewidziany jest kredyt dla całości Z. O. w wysokości 2,500,000,000 zł. Od kwietnia do lipca br. zostanie sprowadzonych z zagranicy 64 tysiące krów w cenie od 40 do 80

tysięcy złotych. Akcja osiedleńcza na 1947 r. przewiduje przesiedlenie z województw centralnych 39 tysięcy rodzin, z czego z woj. krakowskiego 12 tysięcy, z woj. rzeszowskiego 9 tysięcy rodzin. Armia Radziecka przekazała wiadom polskim dla spółdzielni parcelacyjno-osadniczych dalszych 35 majątków.

Kwestia braku instruktorów powiatowych zostanie rozwiązana przez przeniesienie przez Główną Radę Społeczną pewnej ilości instruktorów z województw centralnych do woj. wrocławskiego. Związek Samopomocy Chłopskiej zadeklarował pomoc w akcji osadnictwa w powiatach: Olawa, Brzeg, Strzelin, Legnica, Lubin, Złotonia, Bolesławiec i Zgorzelec. Na zebraniu podkreślono brak w niektórych powiatach opisów majątków przeznaczonych do parcelacji. Sprawę tę przyrzekł zająć pomyślnie przedstawiciel Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemiach okręgu wrocławskiego. Poruszono wreszcie za gadnienie zabezpieczenia majątków opuszczanych przez wojska radzieckie.

W wyniku obszernej dyskusji Woj. Rada Społeczna ustaliła, że na spółdzielnie-parcelacyjno-osadnicze będą przeznaczane jedynie majątki zagospodarowane inwentarzem żywym i martwym, a majątki zdewastowane przejmie Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemiach celem ich zagospodarowania.

Kara śmierci dla zbrodniarza Zamordował z zemsty za doniesienie

Gryfka Góra (js). 24 lutego br. do mieszkania Kisielów, zam. w Gryfiej Górze, ul. Młyńska 11a, zakradł się podczas ich nieobecności osobnik, który po zamordowaniu 12-letniego Tadeusza Kisielia, obrabował mieszkanie i uciekł w nieznanym kierunku. Zawiadomione o morderstwie i kradzieży władze milicyjne, wszczęły energiczne dochodzenie i stwierdziły, że podejrzanym o dokonanie zabójstwa i rabunku jest 22 letni Czesław Góral, który przez pewien czas zamieszkiwał u Kisielów. Góral aresztowany był za branie udziału w kradzieżach, zmylił jednak czujność straży i uciekł z aresztu.

Za zbrodniarzem wysłano listy gończe i w niespełna 10 dni zbrodniarza ujęto. W krzywym ogniu pytań, przyznał się do winy i opisał z zimną krwią cały przebieg wypadków. Na kilka dni przed morderstwem zamordowania wieść, że Góral wraz z jego starszym bratem brał udział w jakiejś kradzieży, zameldował o tym władzom milicyjnym, które obu złodziei aresztowały. Góralowi udało się uciec z aresztu. Wyjechał on do rodziny w sandomierskie i po tygodniu wrócił do Gryfiej Góry i z zemsty zamordował Kisielia.

Aby uniknąć odpowiedzialności

za swój czyn, Góral postanowił udać się do Legnicy i przyjąć pracę. Na dworcu kolejowym został jednak rozpoznany i aresztowany przez dyżurnego wywiadowcę.

W dniu wczorajszym odbyła się sprawa w trybie doraźnym. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy i zeznał jak w śledztwie. Sąd po naradzie wydał na młodocianego mordercę wyrok skazujący go na śmierć. Wobec faktu dokonania morderstwa po 5 lutym rb. Sąd nie skorzystał z prawa zastosowania amnestii. Skazanemu przysługuje jedynie odwołanie się do łaski prezydenta R. P.

Pijarzy rozwijają akcję duszpasterską w Jeleniej Górze

Jelenia Góra (js). Po objęciu Ziemi Odzyskanych przez władze polskie wraz z pierwszymi pionierami zaczęli mapływać również i księża katolicy. Z końcem lipca 1945 r. przybył do Jeleniej Góry pijar z Krakowa, ojciec Tytus Suliga.

Prace duszpasterską rozpoczął ks. Suliga w nader ciężkich warunkach. Stanowisko jakie zajął w stosunku do napływającej ludności polskiej wobec rozróżnionych przejawów życia powojennego — pozwoliło temu bohaterskiemu duszpastrzowi na ugruntowanie swej właściwej pozycji i stworzenia silnego ośrodka katolickiego w Jeleniej Górze.

Ziemię Odzyskaną wobec wielkiej fali osiedleńczej wymagały większej pracy w dziedzinie religijnej. Ks. Suliga nie mogąc jej podjąć sprządził kilku pijarów z Krakowa.

Obok kościoła jeleniogórskiego są jeszcze kościoły na prowincji, wchodzące w skład parafii jeleniogórskiej. Parafia cieplicka jest również obsadzona księżmi pijarami. We wszystkich szkołach cieplickich i jeleniogórskich udzielają religijnej księża pijarzy. Już w październiku 1945 r. staraniem ks. Suliga powstał na terenie miasta oddział „Caritas” i chór kościelny. Wobec zasług położonych w pracach kościoła, ks. Suliga otrzymuje godność dziekana i sprawuje nadzór

Nie nabywać fałszowanej mondaminy

Kłodzko. Na terenie Dolnego Śląska pojawiła się fałszowana mondamina zwana także majzena. Jest to zwykła mąka kartoflana, cena jej wynosi więc 15 zł za 1/2 kg. Tymczasem sprzedawana jest ona przez handlarzy prywatnych po 130 zł za 1/2 kg, w oryginalnym opakowaniu mondaminyw. Niemowięta, dla których używa się tego artykułu w przekonanym, że chodzi o prawdziwą mondaminę — chorują.

Ponieważ wspomniany fałszyfikat sprzedawany jest prywatnie w mieszkaniach a nie po sklepach, konfiskata jest wrecz niemożliwa. Sprzedawcy zarabiają przy tym nieuczciwie wielkie sumy.

Należy zaznaczyć, że prawdziwej mondaminy już nie ma my; nawet w oryginalnych opakowaniach znajdując się jedynie zwyczajna mąka kartoflana.

nad całym dekanatem jeleniogórskim.

W ub. roku wizytował księć wrocławski w asyście prowincjalnego Pijarów i innych duchownych. Przygotowano uroczyste bierzmowanie, do którego przystąpiło po raz pierwszy na tym terenie około 1,300 osób. Dusza kolonii letnich, jakie miały miejsce dla najbardziej potrzebnej był ks. pijar Wiktor Kubik. Obecnie w okresie szkolnym ponad 5,000 uczniów i uczennic pobiera lekcje religii.

Ks. dziekan Suliga przyjął również protektorat nad koncertami chóru kościelnego, który zdobył sobie pewną pozycję w życiu kulturalnym Jeleniej Góry oraz bierze czynny udział w sztukach teatralnych o charakterze i podłożu historyczno-religijnym.

0 właściwe miejsce na śmieci

Niezrozumiałe stanowisko Zakł. Oczyszczania Miasta

Jelenia Góra (js). Akcja osmiecania miasta przeprowadzana jest w dalszym ciągu. W skutkach swych jednakże jest połowiczna, Tabor wywozący śmieci, jest nie wystarczający, kierowany do niewłaściwych miejsc. Ładunki bowiem wysyłane są na ul. Żeromskiego, gdzie w pobliżu szpitala miejskiego znajduje się łązka, miejsce zabaw licznych dzieci i spacerów chorych — rekonwalescentów.

Mimo, że w pobliżu znajdują się jamy po nieczynnej cegielni, gdzie można by wysypywać śmieci, wozy i samochody zamiast do dolów, wysypują śmieci na łązkę, (która już w obecnym okresie jest zapelniona), a obecnie już na samą ulicę. Dziwnym wydaje się stanowisko Zakładu Oczyszczania Miasta, który absolutnie nie interesuje się tą sprawą. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewątpliwie brak odpowiedniej kontroli. Okoliczni mieszkańcy i szpital narazili się w ten sposób na pozostawianie w zatrutej niechlujności wyziewami atmosferze.

Liczne interwencje nie odniosły dotychczas skutku. Sprawą tą powinny się zainteresować władze kompetentne i wpłynąć odpowiednio na Zarząd Oczyszczania Miasta.

Onegdaj po przywiezieniu śmieci samochodem Zjednoczenia Energetycznego, okoliczni miesz-

Kronika lokalna

ADRESY REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

JELEŃIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, tel. 21-00; WAŁBRZYCH — ulica Stalina 2, obok Placu Grunwaldzkiego; WROCLAW — ul. Kościuszki 49, tel. 253; BYTOM — PL Stalina 10, tel. 24-18; GLIWICE — ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13; SOSNOWIEC — ulica 3 Maja 23, tel. 67-479; CZĘSTOCHOWA — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67; BIELSKO — 3 Maja 7, tel. 24-33; KATOWICE — ulica 3 Maja 12.

Kłodzko (st). W pow. kłodzkim przygotowano kilkanaście ha ziemi pod próbną uprawę tytoniu. Jest to pierwsza na Dolnym Śląsku próba uprawy tytoniu.

Wałbrzych. W związku z zakończeniem uroczystości „Tygodnia Ziemi Zachodniej”, odbędzie się w Wałbrzychu 20 bm. poświęcenie budynku Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Limanowskiego przy ul. Padarewskiego.

Po uroczystości poświęcenia część wokalnno-muzyczna zorganizowana przez uczniów tego liceum. Wstęp wolny.

WAŁBRZYCH. Niedawno odbyło się walne zebranie Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych w Dzierżoniowie. Dotychczasowy zarząd złożył sprawozdanie za ubiegły czas, po czym poruszono sprawę braku źródeł kolejowych dla niezwyfikowanych jeszcze członków związku i sprawę koncesji dla inwalidów wojennych i rodzin inwalidzkiej. Zarząd Koła z małymi zmianami pozostał w tym samym składzie z prezesem kpt. Urbańskim na ciele.

WAŁBRZYCH. W Wałbrzychu odbyła się ostatnio rozprawa przed Sądem Okręgowym w Świdnicy, wydział zamiejscowy w Wałbrzychu, przeciwko b. pracownikowi boryslawskiego „Judenratu” i „Arbeitsamtu”, Zachariaszowi Herzigowi. Herzig oskarżony był o udział w łapanekach dokonywanych przez gestapo. Na rozprawie przybyli liczni świadkowie obrony z miejscowym rabinem na czele, którzy wydalili jednak oskarżonemu jak najlepszą opinię, twierdząc, że urząd swój pełnił on jako zło konieczne, a wobec miejscowych Żydów zachowywał się lojalnie i często służył im radą i pomocą. W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok uniewinniający, nakazując Herzigowi jedynie zapłatę 3 tys. zł tytułem kosztów.

WAŁBRZYCH. Dzierżoniowskie Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych otrzymało dla swych członków 30 koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Z liczby tej 16 koncesji przypada dla miejscowych członków, reszta zaś dla powiatu.

Ponadto dzierżoniowskie Koło Inwalidów otrzymało od miejscowego Zarządu Miejskiego 15 miejsc pod kioski. Oprócz tego 5 miejsc pod kioski otrzymał tujejszy Związek b. Więźniów Politycznych i byłych Związek b. Uczestników Walk Zbrojnych.

Uroczystości zakończenia „Tygodnia Z. Z.”

Szczecin. Dnia 19 bm. o godz. 16 odbędzie się w Szczecinie na Placu Niezłomnych wielka manifestacja polskości Ziemi Odzyskanych i Szczecina. Uroczystość ta zakończy „Tydzień Ziemi Odzyskanych” drugie święto powrotu Polnora Zachodniego, Śląska Dolnego i Górnego do Macierzy.

Na uroczystość przybędzie wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych Gomulka, który wygłosi dłuższe przemówienie. Program manifestacji: godz. 16 Hymn państwowy, słowo wstępne Prezesa Okr. Szczecińskiego P. Z. Z. Borkowicza, przemówienie wicepremiera i ministra Ziemi Odzyskanych Gomulki.

Godz. 18 złożenie hołdu poległym bojomnikom o Nysę, Odrę i Bałtyk na Placu Żołnierza Polskiego, godz. 20 galowe przedstawienie w Teatrze.

MŁODA RZECZPOSPOLITA

Pamiętny dzień

Nysa obchodzi święto swego pułku

Nysa. Pogoda była prześliczna. Słońce rozproszyło swoje ostre, wiosenne promienie w lekkiej niebieskawej mglicie. Wiosna w Nysie czekała jakby specjalnie tak długo, aby swój sezon rozpocząć 16 kwietnia wraz z świętem 33 Nyskiego Pułku Piechoty. Biedna, zrujnowana Nysa uświadomiła sobie w tym dniu jedną wspaniałą prawdę, że ma swój pułk, pułk, który za nazwę „Nyski” zapłacił najwyższą cenę.

Na apelu poległych, wieczorem poprzedniego dnia przypomniano to. Padaly nazwiska i imiona oficerów, podoficerów i szeregowych armii, która szlakami Dolnego Śląska dotarła do Nysy Łużyckiej i do braci Czechów.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą na dziedzińcu koszarowym w Nysie. 90 proc. cywilnych uczestników uroczystości pewnie po raz pierwszy oglądali koszary, które leżą z dala od centrum miasta. Nic więc dziwnego, że oczy wielu uczestników (szczególnie tych młodszych) odrywały się od pięknego ołtarza, przy którym trzech księży

OO. Franciszkanów celebrowali Mszę. Oczy te błądziły po jasnych, prostych gmachach, po dziedzińcu, po ścianie z wmurowanymi tarczami strzelniczymi, po wałach fortu. Może niejednemu przyszła ta zabawna myśl, że Niemcy jakby przeczuwali, że te koszary będą przeznaczone dla polskiego wojska i zbudowali je w stylu tak bardzo różnym od typu ciężkich, czerwonych, raczej wieżownic przypominających, koszar niemieckich.

A może te koszary planował inżynier, syn tej ziemi, może budowniczy Ślązak wznosił je z majstrem bratem, może naprawdę w mury te wmurowali swą tęsknotę i cień słabej nadziei?... Może to właśnie ciągnie nasze oczy ku tym jasnym ścianom?...

Za nami i z boku w imponująco równych szeregach stoją kompanie opalonych chłopaków. Z ogorziałych twarzy patrzają ciekawie na wszystko jasne, dobre i czujnie oczy polskiego żołnierza. Na pierwszym planie blizszyca nowiutki naszywy na ramionach absolwentów Szkoły Podoficerskiej. Młodziutki podofice-

rom pewnie najżywiej biją dziś serca.

Sprzed ołtarza przemówił O. Franciszkanin. Pojaśniały ogorzałe twarze żołnierzy, dionie z dumą przycisnęły karabiny do boku, gdy padło imię Chrobrego, którego szlakiem przecieł wędrowali. Od koszar długim wężem przepłynęła fala uczestników na odległy o trzy kilometry, w centrum miasta leżący, plac Padarewskiego.

Szło się wesoło. Na przedzie grała orkiestra, dalej rozlegał się śpiew. Na placu stała udekorowana zieleńnią trybuna i biało-czerwona mównica. Padaly z niej słowa serdeczne i okrzyki gorące. Zdawało się, że przez usta przedstawicieli społeczeństwa nyskiego cała Nysa z sercem na dłoni przemawia do swego żołnierza - obrońcy, budowniczego, oracza.

A potem defilada. Przed trybuną z przedstawicielami władz pułku, powiatu, miasta, organizacji społecznych i politycznych przemaszowały skupione, wyprężone, przejęte ważnością chwili kompanie 33 Nyskiego Pułku Piechoty. Przy dźwiękach orkiestry maszerowali najpierw żołnierze, za nimi młodzież szkół średnich, sztabary organizacji politycznych i młodzieżowych, harcerze, Gimnazjum Ogólnokształcące, Gimnazjum OO. Franciszkanów, Szkoła Zawodowa i najliczniejsza Energetyka, czyli Gimnazjum i Liceum Elektryczne. Na końcu szli najmłodszy. Nie pomagali cieniutkimi głoskami przywódców podawana komenda: „Na prawo patrz!” — bo orkiestra stała z lewej strony, a złote skrety instrumentów ślniły tak fascynująco. Maciły się więc czwóreczki, a drobne nóżki (niektóre bosa) zwalniały kroku, aby jak najlepiej przypatrzeć się orkiestrze.

Dzień święta 33 Nyskiego Pułku Piechoty pozostał pamiętnym w umysłach mieszkańców miasta i okolicy. (b)

W fałszywe dokumenty

zaopatrywano Niemki w pow. radomszczańskim

Częstochowa (Tel. wł.) Na terenie powiatu radomszczańskiego wykryto spisek mający na celu ułatwienie ucieczki Niemkom zatrudnionym w majątku Nieznajace (gmina Rzeki).

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że przebywające tam Niemki za pośrednictwem żony jednego z lekarzy piotrkowskich zaopatrywane były w fałszywe dokumenty, stwierdzające ich przynależność obywatelską polską i poważne kwoty pie-

niężne, przesłane z terenu Łodzi, a pochodzące z prohitlerowskich kół w Ameryce.

Ze względu na dobro toczącej się w dalszym ciągu dochodzenia, szczegóły tej sprawy trzymane są narazie w tajemnicy. Zaznaczyć należy, że na podstawie uzyskanego wspomnianą drogą fałszywego dokumentu, jedną z przebywających na terenie powiatu radomszczańskiego Niemek zdołała zbiec. Przy innych znaleziono zaświadczenia stwierdzające, że są lojalnymi obywatelkami polskimi.



O puchar Ziem Odzyskanych

Wrocław (tel. wł.). W połowie maja br. rozpoczyna się rozgrywki piłkarskie o Puchar Ziem Odzyskanych, w których udział wezmą reprezentacje okręgów: Wrocławskiego, Opolskiego, Gdańskiego, Szczecińskiego i Olsztyńskiego.

Rozgrywki te będą do pewnego stopnia uzupełnieniem rozgrywek międzyokręgowych, odbywających się od roku ubiegłego o puchar Kaluży, do których dopuszczono tylko 5 reprezentacji: Warszawy, Krakowa, Śląska, Łodzi i Poznania.

Nowoorganizowane rozgrywki o puchar Ziem Odzyskanych toczyć się będą równolegle z roz-

grywkami o puchar Kaluży t. zn. w tych samych terminach. Dla kół sportowych Ziem Odzyskanych będą one stanowić wielką atrakcję i wykażą równocześnie okręg, który w pierwszym okresie odbudowy tych ziem zrobił największe postępy.

W nadchodzącą sobotę 19 bm. odbędzie się we Wrocławiu pierwsza już konferencja w tej sprawie z udziałem reprezentantów wszystkich zainteresowanych okręgów. Konferencja ta ma za zadanie ustalenie regulaminu i terminarza rozgrywek. (k)

Niedziela w opolskiej klasie A

Katowice. Nadchodząca niedziela będzie czwartą z kolei rundą serii wiosennych rozgrywek. Każda niedziela rozgrywek będzie obecnie zrozumiale zainteresowanie z uwagi na to, że najdrobniej-

sze potknięcie się czołowych drużyn umożliwi konkurentom wyprzedzenie się na czołowe miejsce. Terminarz gier na niedzielę 20 bm. przewiduje następujące spotkania:

Zjednoczenie Zabrze — Pogoń Zabrze
Piast Gliwice — Zjednoczenie Prądnik
Kop. Ludwik Mikulczyce — RKS Liniarnia
Lwówianka Opole — Kresovia Kluczborek
Pogoń Prądnik — Odra Opole

Układ walczących par jest nad wyraz ciekawy. Specjalne zainteresowanie budzą derby Zabrze, tym bardziej, że obie drużyny ostatnimi wynikami wybiły się na czoło tabeli okręgu, spychając dotychczasowego lidera na dalsze miejsce. Ciekawym będzie również spotkanie w Mikulczycach, gdzie gościć będzie Liniarnia. Walka pomiędzy obu zespołami będzie miała ważne znaczenie, zwłaszcza zespołu z Bytomią, który starał się będzie odzyskać utracone pierwsze miejsce. Stosunkowo najłatwiejsze zadanie będzie miał Piast z Gliwic.

O sytuacji w okręgu opolskim mówi najlepiej niżej podana tabela, która uwzględniła wyniki uzyskane w ub. niedzielę.

| | |
|-----------------------|-------------|
| Zjednoczenie Zabrze | 11 16 31:16 |
| Piast Gliwice | 10 14 34:16 |
| Pogoń Zabrze | 11 13 28:17 |
| Liniarnia Bytom | 10 13 24:18 |
| RKS Ludwik Mikulczyce | 10 12 23:17 |
| Lwówianka Opole | 11 11 29:16 |
| Odra Opole | 11 9 25:34 |
| Pogoń Prądnik | 9 6 15:29 |
| Kresovia Kluczborek | 9 5 13:23 |
| Zjednoczenie Prądnik | 10 1 11:40 |

Baksi nie chce walczyć z Louisem

Londyn (obsł. wł.). Wbrew podanym początkowo przez menażera Joe Baksiego wiadomościom, ten ostatni oświadczył, iż nie ma zamiaru spotykać się z mistrzem świata, Joe Louisem. Zaznaczył on wobec dziennikarzy, że ma jeszcze wiele czasu i spotkanie z Joe Louisem może dojść do skutku w przyszłym roku.

W związku z oświadczeniem Baksiego — korespondenci sportowi donoszą, że Baksi liczy na utratę formy przez Louisa. W amerykańskich kołach sportowych krąży pogłoski, jakoby Louis miał się wycofać z czynnego życia sportowego, o ile nie

spotka w najbliższym czasie odpowiedniego przeciwnika.

Bazarnik wraca do zdrowia

Katowice. W stanie zdrowia młodego talentowanego boksera RKS Batory, Bazarnika, dwukrotnego reprezentanta Polski w zawodach z Czechosłowacją i Szwecją, nastąpiła w ostatnich dniach znaczna poprawa.

Przypuszczalnie już w przeciągu tygodnia stan jego zdrowia poprawi się do tego stopnia, że Bazarnik będzie mógł opuścić szpital, do którego został przewieziony na krótko przed mistrzostwami Polski. Po wyjściu ze szpitala Bazarnik wyjedzie na obóz kondycyjny i treningowy, zorganizowany przez PZB dla czołowych zawodników przed wyjazdem do Dublinia.

Robotnicze mistrzostwa w zapasach

Katowice. Z polecenia Wydziału Technicznego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych została powołana okręgowy katowicki organizacja tegorocznych mistrzostw Polski w zapasach. Okręg śląski postanowił powierzyć organizację tych mistrzostw do swej strony, najbliższemu klubowi zapasniczemu Polski, wykazującemu najbardziej ruchliwą działalność, którym jest Siła z Mysiołowa.

Mistrzostwa te odbędą się w Janowie w dniach 26 i 27 bm.

Każdy okręg ma prawo wystawić do mistrzostw po 2 zawodników w każdej wadze. Okręg katowicki przeznaczył dla klubu, który zdoła w mistrzostwach tych największą ilość punktów specjalną nagrodę.

Początek mistrzostw w pierwszym dniu, tj. w sobotę o godz. 15.

Dotychczas zgłoszenie nadesłał już okręg pomorski zgłaszając z klubu Zryw Bydgoszcz 12 zawodników, a z drużyny Pomorzanka z Torunia — 4 zawodników.

Pod włos...

Sprawa wodnista

Nie można narzekać u nas na brak wody. Ostatnia powódź świadczy przecież dobitnie, że wody mamy nie tylko pod dostatkiem, lecz nawet trochę za dużo. Mimo to jednak woda jest bardzo droga. I to czasami nawet droższa, niż woda sodowa ze sokiem. Złazczyła bardzo droga jest woda w Bytomiu. Stamtąd jeden z naszych czytelników pisze w swym liście m. in. tak:

„Gdy się osiedliłem jako reparant w Bytomiu w jesieni 1945 roku, zaczęły napływać do mego mieszkania rozmaite rachunki m. in. za wodę. Nie przekraczały one jednak nigdy stu złotych, wobec czego je płaciłem bez specjalnych trudności.

W roku 1946 jednak rozpoczęło się przekraczanie tych stu złotych, aż w końcu nagle jeden z rachunków skoczył na 532 złote. Nie dosyć na tym. W parę miesięcy potem przyszedł inny rachunek tym razem już na 1829 zł

z zaznaczeniem, że to tylko za czas od 1 czerwca do 30 września. Upiękniono potem znowu dwa miesiące, gdy otrzymałem nowy rachunek na 505 złotych za czas od 1 stycznia do 28 lutego 1947, a więc przeszło 250 złotych za miesiąc.

Jednym słowem z tego wszystkiego wynika, że sprzedaż wody w Bytomiu jest dla urzędu sprzedającego ten płyn niezwykle lukratywnym interesem. Ow instytut Sprzedaży Wody widocznie postanowił odbić sobie wszystkie straty, wynikłe na skutek wojny, i dlatego wali takie ceny. Co mu tam...

Nie należy jednak broń Boże myśleć, że ten nasz czytelnik używa przypadkiem jakichś olbrzymich mas wody. Gdzie tam! Czytamy w jego liście, co następuje:

„Nie zajmuję wcale żadnego jakiegokolwiek luksusowego mieszkania z kilkoma łazienkami, pralniaми,

basenami itd., lecz mieszkam zycząjnie w 2 pokojkach o wymiarach 4,5 x 4 m z kuchnią i łazienką, z której wobec takich strasznych rachunków za wodę staram się jak najradziej korzystać.

Ponieważ mój zarobek miesięczny, jako pracownika PKP wynosi zaledwie 3200 zł, proszę mi poradzić, co mam robić, aby z jednej strony potrafić płacić rachunki za wodę, a z drugiej móc się myć.

Ponieważ dwóch tych rzeczy ze sobą nie można pogodzić, zgłaszam wniosek, aby jednak nie płacić w ogóle rachunków, a tym samym żeby zrezygnować z wody. Jest teraz wiosna, zbliża się lato. Niedługo zaczną padać ulenne deszcze, można więc łapać do wiader, balii itp. na dachu, lub na ulicy — deszczówkę, świetnie podobno działającą na ładny wygląd włosów.

Tyle co do mycia i innych potrzeb domowych.

Natomiast jeśli chodzi o kąpiel (bardzo zresztą niemądry zwyczaj) to można przecieć z powodzeniem się kąpać w dnie ciepłej słonecz-

ni w gliniakach, stawach kopalnianych lub hutniczych itp.

Naturalnie, że przykład łapania na dachu lub na ulicy deszczówki bez wątpienia podziela bardzo zachęcająco na sąsiadów, przechodniów a nawet przyjezdnych, tak że należy się spodziewać, że bardzo wiele osób pojedzie za przykładem naszego czytelnika, co w rezultacie doprowadzi Bytomski Instytut Sprzedaży Wody do bankructwa, albo też do ustępstw w sprawie rachunków.

Względnie do kompletnego salania się własną wodą.

Niejaki X.

P. S. W związku z felietonem o akcji „zwalczania” świerzb w Glinicy w powiecie lublinieckim, Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne „Sanat” w Zabrze, ul. Sienkiewicza 22, ofiarowało dla zaświerzbionych dzieci w tej miejscowości większą ilość lekarstw przeciwświerzbowych. Lekarstwa te po otrzymaniu wysłaliśmy zaraz do Glinicy, firmie zaś „Sanat” za jej obywatelskie stanowisko składamy na tym miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie. N. X.

Osadnicy miejscy

na Ziemiach Odzyskanych

Kraków. Po uregulowaniu sprawy uwłaszczenia osadników-rolników dążeniem czynników rządowych jest jak najszybsze uregulowanie stosunków własnościowych także na odcinku nierolniczym, co utrwaliłoby i skonsolidowało ostatecznie całe nasze osadnictwo na zachodzie.

Ogólne zasady uwłaszczenia osadników miejskich ustalone zostały w dekrecie z 6. XII. 1946 o przekazywaniu przez państwo mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych. W ramach prac nad wykonaniem dekretu, które są daleko posunięte, okazuje się koniecznym ustalenie szeregu przepisów szczegółowych, których dekret nie zawiera.

W związku z tym obradująca w dniach 23 i 24 bm w Krakowie Komisja Osadnictwa Nierolniczego Rady Naukowej zajmie się w pierwszym rzędzie naswieteniem pod kątem potrzeb osadnictwa tak zagadnienia podziału mienia nierolniczego, jak i kwestii kto, w jakich warunkach i w jakiej mierze winien korzystać z dobrodziejstw dekretu. Sprawy te referują Radzie wybitni specjaliści z terenu Ziemi Zachodnich.

Inną sprawą, która zostanie rozpatrzona przez Komisję, jest sprawa usunięcia tych braków komunikacyjnych wywołanych zniszczeniami wojennymi, które do tej pory hamują jeszcze osadnictwo w niektórych regionach ziem nowych, uniemożliwiając właścicielom zagospodarowanie żyznych połaci kraju. Wnoski w tym zakresie referują w oparciu o bogaty materiał terenowy specjaliści ze Szczecina, Bydgoszczy (wój. olsztyńskie i gdańskie), Poznania (Ziemia Lubuska) i Katowic (wój. śląskie i wrocławskie).

W posiedzeniach Komisji przewidziany jest udział licznych członków Rady oraz przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych.

Czytaj

SPORT i WZASY

Naczelnym redaktorem: Stanisław Ziemia.
Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311.84.
Dział ogłoszeń: telefon 309-74.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
Przyjmowanie stron między godz. 11-13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik”, Katowice, ul. 3-go Maja 12.
Druk: Drukarnia Nr. 9 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Katowice, 3-go Maja 12.

wodnic, że ich ludzie nie na darmo tak ochrzcieli, skoro tyle w nich jest radości. Więc wrzały radośnikami radością.

Jedna tylko Maryna w swojej obojętnej wesołości stała się poważną. Czula jeszcze pocałunek Franka, swojego kumotra.

Skoro i radośnicy u Majerczyka przebrzmiały, a pozostałości jada znikły, powróciło szare, codzienne życie. Małe dziecko zyskało sobie wnet prawa pomiędzy pozostałymi członkami rodziny i to prawa nie byle jakie. Nim najwięcej zajmowała się matka, do którego najczulej uśmiechał się ojciec. Robiła też mała Anielcia najgłośniejszy wrzask w domu, gdy po kilku dniach przekonała się, że tym sposobem potrafi wzbudzić sobą natychmiastowe zainteresowanie.

Matka cieszyła się dzieckiem ogromnie, chociaż oczy jej ustawicznie gonily po pozostałej gromadce czworga drobiazgu, to znowu po garnkach i przednówkach biedzie, ujawniającej się w moskali z owsianej maki.

— Ej, Jedrus — rzekła też raz do męża — jedna gęba więcej przybyła do jada, a nie przybyło nijakiego wirtelika owsa, ani nawet jałówki do stajni.

— Nie bój się, moja kochana. Bóg nagodził, to i Bóg przysporzy jada. Ziemia obrodzi, znajdzie się miejsce i dla tej najmniejszej odrobiny pomiędzy nami.

Ale matce nie podobało się nijak takie pocieszenie. Wiedziała, że mąż jest bardzo religijnym człowiekiem, pojmującym wszystko zawsze od strony wiary, sama też była do różańca skora na wzór tego ukochanego człowieka — ale nie widziała jednak, jak to Bóg może przysporzyć jada, skoro na to nie widać żadnej nadziei. Dwa morgi polećka mogło ich jeszcze wyżywić, gdyby dzieci nie rosły i nie potrzebowały coraz to więcej jedzenia, lub gdyby ich nie trzeba przydziać, posłać do szkoły.

— Bóg przysporzy, pobógoslawi naszej pracy i zabiegom — odezwiała się. — Ale ja tu nie widzę żadnego sposobu na to, żeby dzieciom było co wstawić do garnka. Popatrz, ziemniaki się kończą, ledwie wystarczy na wykrawki do sadzenia. Owies zaczęłam, już ostatnia ćwierć korca. Jarcu jeszcze trochę jest, będzie na dwa miesiące przy grulach i owsianych moskolikach. A gdzie tam jeszcze do nowego. Na nowy, wczesny ziemniak, żebyś jakie trzy miesiące czekał. Boże drogi, nie wytrzymamy. Bóg ci cudu nie robi.

— Zrobi, zrobi. Zaraz zobaczysz — odrzekł uśmiechnięty Majerczyk, bo on się zawsze śmiał, zwłaszcza, kiedy mu najwięcej bleda pchała się w izbę. Taki to już był człowiek. — Zaraz przyjdę, zobaczysz.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników”

stul kufę i grzecznie z bratem, bo ci jeszcze więcej wygarnę przed ludziskami.

Pomiędzy ludźmi przeszedł poszept zdziwienia, co to też Parasolnik mógłby wygarnąć Jagniesi. Ciekawość rosła do natężenia. Ale Jagniesia wzięła sobie na dobre groźby Parasolnika do serca. Już jej i tak za dużo powiedział. Przesztraszyła się, czy się gdzie nie wygadała kiedy przed kim ze swoich zamysłów, że ten tak na nią teraz patrzy, jakby o wszystkim wiedział. Nie odezwała się ani słowa. Lekko i delikatnie ujęła brata za rękę.

— Tak ma być, bo to brat — odezwał się Parasolnik, a potem zwracając się do Jaska burknął do niego i kiwnął dzwicznikę, pokazując na pieniądze. Dziad schylił się po nie i zebrał kilka monet, których jego koledzy nie zdołali zagarnąć, zasłuchani sami w to wszystko, co się koło nich działo.

— Weź sobie, weź biedaku. To twoje. Rzetelnieś sobie na to zarobił? — mówił Parasolnik.

Jasiek uśmiechnął się do niego promiennie. Nie rozumiał tego wszystkiego, co się dzieje. Zrozumiał tylko tyle że spojrzeć i gestów Parasolnika, że o nim była mowa, że Parasolnik jest jego opiekunem. A mocny musi być i twardy jak skała, skoro taka Jagniesia ustąpiła mu i tak delikatnie prowadzi go za rękę.

— Hej, miły mocny Boże! — zawołał Franek do Maryny, stojącej przed muzyką na radośnikach. — My se, Maryś, musimy zatańczyć, przybić obcasami, aż drzazgi polecą z podłogi, ej, Maryś, Maryś! Bo tele ino naszego.

Stanął honornie przed muzyką i jakby z żalu zanucił z całej pary śpiewankę, ale taką smutną, taką lamentliwą, jak monotonna cisza skalnych turni.

„Ku tobie, dziewczyno, ku tobie, ku tobie!

Spodobała mi się gębusia u tobie.”

Większa orkiestra mu zarzępoliła smętne, gęśliczki zaciągnęły, bas przyhuknął potakująco. Muzycy wkładali w przeciągłą, smutną śpiewankę rytm, coraz prędszy, coraz gorętszy, aż wyszedł taniec pochopny na tę melodię Frankową grany. I poszli z Maryną w zręczaniec tańca, jakby całą tęsknotę chcieli w tym zawrotnym drep-taniu wyrzucić.

Maryna rada ujęła się lewą ręką za kłab, prawą przytrzyma-wała sobie korale na piersiach, żeby nie podskakiwały przy tańczeniu i tak się kręciła przed Frankiem, wyginała, dreptała, prze-bierała nóżkami, jakby mu chciała całą swoją niewiedną jeszcze krasę pokazać, żeby się zachwalił, zalecił, podbił sobie serce juna-ka, odwrócić go od Heli.

Były to radośnicy u Majerczyka. Piąte dziecko mu się narodziło, mimo, że chłop był chuderlawy. Nie z urodzenia, lecz z choroby. Przyplątało się to chorobsko gdzieś od letników, chyżających su-

Biurowy Budowy Urzędów Koksowniczych
Zabrze, Biskupice, ul. Zamkowa 1
poszukuje:

inżyniera - mechanika KONSTRUKTORA MASZYNOWEGO

możliwie z doświadczeniem w budowie
dźwigów, transporterów lub tym podob-
nych. 1800

Worki - Sienniki
jutowe i papierowe 1543

Plachty
nieprzemakalne na wozy

Pokrowce
brezentowe wódnoodporne na samochody
ciężarowe

Ubrania
robocze brezentowe

Derki
brezentowe na konie

Rękawice
robocze brezentowe

Taśmę
jutową do izolacji rur

oraz wszelkie in. wyroby jutowe i brezentowe
dostarcza:

**POZNAŃSKA FABRYKA WORKÓW
PLANDEK I WYROBÓW JUTOWYCH**
Poznań, ul. Przemysłowa 33 — Tel. 18-45

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego, ogłasza konkurs na stanowiska:

1. Dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu. — Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe techniczne lub administracyjne, praktykę administracyjno-handlową oraz trakcyjną.
2. Zastępcy dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu (kierownika technicznego). — Kandydat winien posiadać wykształcenie techniczne i praktykę w dziedzinie technicznej trakcji elektrycznej.
3. Inspektora Ruchu Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu. — Kandydat winien posiadać dłużejletnią praktykę w ruchu kolei elektrycznych.

Warunki według umowy zbiorowej, premie, deputat energii elektrycznej i zapewnione mieszkanie. Kandydaci na powyższe stanowiska zechcą złożyć podanie wraz z życiorysami i odpisami świadectw w Wydziale Personalnym Zarządu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2. (PAP) 1798

Zakupimy:

wszystkie maszyny do wykończania towarów
wełnianych jak: podstrzygarkę (Schermaschine),
prasę (Muldenpresse) i końcówkę deka-
szere (Finischdekaschere) i suszarkę. Oferty
do PAP, Bielsko, Barlickiego 3 pod „Pilne“
(PAP) 1799

Nieurzędowa Tabela Wygranych

6-ty dzień ciągnięcia IV-tej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500.000 zł NrNr
19296 padła w Warszawie,
37379 padła w Łodzi,
41326 padła w Poznaniu,
54895 padła w Warszawie,
60628 padła w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 8960
11310 37475 44744 59931 60300 61781

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1228
3978 5010 6656 7381 10329 13319
15809 21121 21770 22374 24675 28798
29050 30631 39757 33437 37491 39326
40403 41974 47009 48343 54764 58141

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1142
1699 2960 4284 4961 5164 7318 7324
7521 8334 12024 12798 14590 14682
15067 15702 16607 16831 16967 18212
19474 20073 20269 20582 22323 22923
24056 26167 29478 30160 30421 30772
31120 31624 32831 32836 32841 33695
33859 34829 36935 37353 38064 39150
41000 43218 44613 45512 46145 46454
46462 48048 50849 52853 52986 53977
55170 55173 55716 55970 56786 57080
59564 60222 60848 64904 65039 65152
65718 65826 66558 66771 66920

Wygrane po 5.000 zł NrNr 1132
1649 1857 3042 3729 4659 5044 5760
6194 7074 8373 8725 9976 10375 10857
11001 11364 11425 11491 12334 14060
15856 16208 17535 18882 18891 19219
19405 19462 19712 19741 19770 21157
22116 22968 24142 24346 24481 24569
24801 26232 26277 26286 26763 27466
27654 27831 27953 28082 28499 28617
29572 31290 31544 31904 32677 32913
33288 33997 36131 38193 38241 39479
40123 41009 41146 41224 41645 41897
42321 43382 43603 44521 44745 45557
45725 47086 47556 48767 50030 52669
53723 53808 53831 54085 54099 55281
56388 56711 57631 57825 58197 58670
58898 59669 60049 61633 62465 62589
62710 63293 63740 64080 64459 64878
65151 65501 65918 66090 66407 66881
67374

2 wielkie wygrane

padły w IV kl. 49 Loterii
na Nr 1889 — zł 100.000
na Nr 19070 — zł 100.000
w szczęśliwej kolekturze
SZTABEL I RAT
Katowice, Dworcowa nr 7

Zjednoczenie Przemysłu Kokschemicznego w Zabrze — Biskupicach, ul. Zamkowa 1 telefon: 3401

ogłasza

przetarg na rozebranie komina

benzolini Dolnośląskich Zakładów Chemicznych w Wałbrzychu. — Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozebranie komina w Wałbrzychu“, należy składać do dnia 25. 4. 1947 r. do godz. 10 w biurze Zjednoczenia, pokój nr 60, załączając kwit na złożone wadium w wysokości 1 procent oferowanej kwoty. Słepo kosztorys oraz bliższe informacje można otrzymać w Referacie Budowlanym, pokój nr 60. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 4. br. o godz. 10. — Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów. (PAP 1805)

Wolne posady

KARAMELARZ POSZUKIWANY „ROMWOJ“, KATOWICE. Warszawa 66. 63682

MASZYNISTKĘ ze znajomością kształcenia technicznego przyjmie „ELEKTRA“ Katowice, Słowackiego 39. 64139

Kupna

FOTOAPARATY — projektor kinowy 16 mm — aparaty filmowe 16 mm — powiększalniki 14p. zakupione — najwyższe ceny — D.H. Swietzanka, Jan Pujdak i S-ka w Łodzi, Piotrkowska 89. (PAP) 1872d

WAŻNE DLA WSZYSTKICH! Skupnie wszelkie butelki płaszczyznowe, cewki, ewent. od bierania sam. „Szkłarnia“ Katowice Kościuszki 12, telef. 342-55. 1906d

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

PRASY hydrauliczne oraz pompy płukowe do 500 atmosfer ciśnienia, mieczarkę do liżu (Knetmagazyn) lożyską kulko-wo zakupi Jaskiewicz i Feczmarczyk. Kraków, Polzowska 10, tel. 568-37. 2012d

DIWANY pergajskie, krajowe, naprawa, czyszczenie, kłupno, sprzedaż, Husseln Katim, Katowice, Moniuszki 12, telefon 300-54. 1736d

ŁOŻYSKA kulkowe, kulki, rolki 5X8 nowe, kupuje. Oferty w formie cennika SKT składać w firmie Autotechnika Chorzów, Katowicka 40 telefon 407-25. 6409g

KUPIMY opony i detale 5.25" do 6" X 18 10 sztuk. Oferty z podaniem ceny do Cytelnika Katowice pod „C. R.“ 6426g

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

PRZYMIEMY

natężniast na dobrych warunkach wykwalifikowanego kierownika wydziału finansowego. Zgłoszenia z życiorysem oraz powołaniem się na referencje prosimy nadysłać pod: Centrala Materiałów Budowlanych, Katowice, ul. Francuska 53. (PAP) 2020i

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

FIRMA

Duralski przyjmuje kilku zdolnych czeladników zewszkich na damską robotę. Inndam do domu, Katowice. Re-nek. sklep. 6412g

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

DZIEWCZYNA

uczniwa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: „Bafa“ Bełżyn, Kolbataja 27. 6442g

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

Posad poszukują

JESTEM kowalem z stelmachem. Poszukuje odpowiedniego zajęcia, najlepiej w m. jakku. Oferty Dziennik Zachodni w Katowice pod „1318“ 6521g

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

MASZYNISTKA

pisząca biegle, przyjmie pracę w zakładach poprodukcyjnych wszelkiego wyczerpania. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „7849“ 6587g

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

KRAWCOWA

poszukuje pracy. Oferty Dziennik Zachodni Katowice, 3 Maja 12 pod „Krawcowa“ 6615g

KORKI

kupuje wszystkie wielkości. Wytwórnia korków Katowice, Zwini i Wigury 12, telefon 317-89. 1774

POSZUKUJE

cały komplet maszyn szlifierskich gąsienic i tokarki. Podaj cenę i miejscowość oglądania. Oferty Cytelnik Katowice pod „7900“ 6534g

Sprzedaje

OBRAZKI komunijne, pamiętki, krzyże świecące nocą, leo duki, różnice, medaliki i dewocjonalia. Wytwórnia dewocjonalii Bazar Katolicki: Łódź, Sienkiewicza 49 (przy kościele Świętego Krzyża). Prowincja za pobraniem. Cenniki na żądanie. Agencja poszukiwań. (PAP) 1987d

SZEWSKIE

atrybuty chemię ne Pan: glazury, czeridła anoliny, klej kauczukowy, rowery „Ker“, kanalizatory „Golt“, Kraków, Florjanska 23/7. Cenniki na żądanie. 6534g

Poszukiwania

WIADOMOŚĆ o rodzinie Szumla Łęski, piekarsza z Mogielic, prosimy donosić. Właściciel Henrykowi Kraków: Wroclaw, Spalnia 120. 2057d

PYRKE Magazyn, lekarz-dentysta i wiadomości o nim poszukuje żona Irena Pyrkowa, Kraków, Asnyka 3. 1978d

TŁOKI SAMOCHODOWE

gwa rantowana, jakości, duży asortyment. Zakłady Mechaniczne „Automotor“ Gliwice, Jagiellońska 26, tel. 81-70. 5846g

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniada — wysyła za załączeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Małpa“ Kraków Zwierzyniecka 23. 2011d

OBRAZY

Francuska Zajchowski, Wyczołkowskiej, Riech-Janowickiej, Sienkiewickiej oraz 16-go wieku antyczne obrazy, aparat radiowy, zegar antyczny, dzieła sztuki polskiej do sprzedania. Bytom, Korlańskiego 22, parter lewy, godz. 14-18. 6392g

POSZUKUJE

Józefa Wilczyńskiego ogłosił zamęzkalego u pani Lisowskiej w Uchobnikach woj. śląskiej. Właściciel Wanda, Kłodzko, ul. Czerwonej Armii 25, m. 1. 6069g

PACEWICZA JANA i Józefa poszukuje Jadzia, Grytoga, Młyńska 2, Ładzińska Maria. 1946d

EKSTRAKT

śłodowy „Małpa“ o wysokiej zawartości witamin, wzmacnia siły i zwiększa apetyt, znakomity środek odżywczy dla dzieci, starców i osłabionych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Składniar Katowice, ul. Wolności 11/3, tel. 337-61. 2014d

Mieszkania

3 LUB 2 pokoje z kuchnią, komfort, za złotym kosztem remontu poszukuje w Bytomiu. Posrednictwo Wynagrodze, Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „5“ 6599g

DEMBINSKIEGO

Władysława z Edwardówką, pow. Dąbno, poszukuje. W 1940 roku przybył w Leningradzie. Właściciel prosi kierować: Józef Dembiński, Baborów, Powstańców 34, pow. Głuchyca. 6561g

Lampy, Odbiorniki

CZĘŚCI RADIOWE duży wybór — niskie ceny — fachowa obsługa — poleca firma „RADIOFON“ Katowice, 3 Maja 23. Telefon 321-11. (1806)

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

PAN poszukuje pokoju w Katowicach za złotym wynagrodzeniem. Oferty Cytelnik Katowice pod „7316“ 6585g

WYNAJME pokój komfortowy w Bytomiu starzeemu na ul. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Stary“ 6592g

UWAGA DOROZÓW!

Kto z okolicy Drobobroza wie o miejscu pobytu Mogensa Schafmanna z Dorożowa, proszę przysłać o informację na adres: Badian Wrocław, Trzebnicka 11, dla Jędrka Blumenhal. 6598g

SPRZEDAM

samochód osobowy Ford V8 kabriolet na chodzie, z zapasowym silnikiem. Rejestracja prywatna. Oferty Cytelnik Katowice pod „28“ 6426g

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

BIERNATA

M. Józefa, pracownica Z. O. M. Łódź, poszukuje brat Walenty, Zabrze, ul. Góry sw. Anny 136. 6620g

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPU

Figurki metalowe, porcelanowe, brązowe, kalamarze, sznaterki itd. Lingierka wszelkiego rodzaju, naczyńka aluminiowe, wyroby białe oraz drzewne, poleca po cenach hurtowych firma Jan Borowski i S-ka, Warszawa, Bagno 1. 9038d

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

FRANUSKA

Irma oraz STEFANÓW Wincentego i Sabiny, ogłosił zamęzkalego w łowic Kieparow, poszukuje WŁISŁOCKA Helena, Kłokolnik, wędziarzy o ich miejscu pobytu, proszony jest o podanie wiadomości: Zabrze, ul. Żółkiewskiego 9, m. 13. 6622g

KASA

pancerna i grała do sprzedania. Szczurowski, Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 1, telefon 562-66. 2959d

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

PIEGI

planu usuw kredy Rio-Rja Olszawskiego, Zada w aptekach i drogeriach. 6472g

SPRZEDAM

wagę uchylna 20 kg. Gliwice, Kłodnicka 16, sklep, Szarawara, 6427g

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

PIEGI

planu usuw kredy Rio-Rja Olszawskiego, Zada w aptekach i drogeriach. 6472g

KISZONA KAPUSTE

hurdem poleca K. GRABOWSKI, Poznań, Langiewicza 3. 1779

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

PIEGI

planu usuw kredy Rio-Rja Olszawskiego, Zada w aptekach i drogeriach. 6472g

POLECAMY

olejki do pielęgnacji, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, esencje do lemoniada i lodów wszelkich smaków, pasta oranżowa i barwniki jadalne wszelkiej odmiany. „ENBEGEKA“, Katowice, Plebiscytowa 17, telefon 327-03. 1802d

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego w Gliwicach. Zgłoszenia w godzinach biurowych, telefon 31-22. 6513g

PIEGI

planu usuw kredy Rio-Rja Olszawskiego, Zada w aptekach i drogeriach. 6472g

choćników, którzy tu na górskie powietrze przyjeżdżali, a biedota taka, jak Majerczyk, chętnie brał na mieszkanie i półtrupów, żeby grosza dorzucić do gospodarki i do liczącej się z roku na rok rodziny. Zaraz, jak tylko jego baba zległa, rozglądął się za chrześnymi. Wpadła mu od razu w oko Maryna. Przecież to córka kolarza chłopskiego, gospodyni chociaż młoda, jednak poważna i szanowana. Żona przychwaliła tę myśl, bo Maryna była im dobrze znajoma. Więc uprosił Marynę na chrześną. Wiadomo, że taka nie przyjdzie z prózną ręką. Albo to nie znana na całą okolicę honorowość Kalotów? Za chrześnego miał zamiar prosić Rybkę, sąsiada i krewniaka. Ale Maryna zastrzegła sobie, że pójdzie w kumy jedynie, skoro poproszą Franka. Przecież chrześna może sobie wybrać, bo dziewczynkę będzie się chrzczyć i ona ją poniesie do chrztu. Poprosił Majerczyk Franka. Przecież to też syn bogacza co najdzielniejszego na wierzchach, przecież to nie byle kto, ale Matyscorz. Z ojcem się prędzej lub później pogodzi i będzie gazdą na całą gębę.

Tak oto znalazła się Maryna z Frankiem w jednej parze i wedle zwyczaju, nim udali się do kościoła poprobowali swoich sił na muzyce.

— Jak radośniki, to radośniki. Musi być radość — powiedziała Maryna i sama zamówiła muzykantów. Majerczyk, biedota dwumorgowa, miał radośniki huczne, jakby jaki gruby gazda.

Maryna była rada, że w jednej parze idzie z Frankiem. Więc rozpoczynała te radośniki wstępnym tańcem, zebrani choć gromadnie ludzie, aż cmokali z podziwu nad taką taneczną i nad takim tancerzem, którego powietrze nosi, a nie nogi.

— Krzesło, już gotowe — odezwał się ojciec dziecka, dając jej znak, że trzeba się wybierać do kościoła, żeby małe niebożatko, które Bóg narodził, polać święconą wodą.

Więc muzykanci urwali, odkładając gęśle na bok, jako znak, że wszyscy pojedą do kościoła i nikt już przed chrześną ceremonią więcej nie zatancy.

Maryna wiedziała dobrze, co ma robić. Podeszła do drugiej izby, odebrała od matki córeczkę, małe dzieciątko, całe jeszcze pokryte na buzi czerwona skórka i podała chrześnemu. Ten podszedł z dzieckiem do ściany, gdzie wisiał największy obraz i podał chrześnej z powrotem zawiniątko z dzieckiem. Oboje kiękli i wśród ciszy obecnych odmówili głośno „Wierzę w Boga“. Słowo po słowie, wyraźnie dobitnie, a płynnie musiała iść modlitwa, żeby się nie daj Boże nie przyplątała do dziecka jaka jakanina, gdyby chrześni mylili ten domowy pacierz.

— Amen — odpowiedział ściany domu, w którym dziecko miało wymawiać pierwsze słowa do matki i w którym kiedyś też tak ukłęknie do pacierza, jak dziś kiękali za niego chrześni.

Odziani paradnie, co w najbardziej świąteczne stroje, wsiadli do powozu i pojechali do pobliskiego kościoła.

— Kiedyż ty się doczekasz takiego, Franus? — zapytała po drodze Maryna, spoglądając przeciągle, a czule na swojego kumtra, bo się jej strasznie wdział teraz w swoim kapeluszu z piórkiem i w białej, ślicznie wyszywanej cusze.

— Hej, Boże! — westchnął głęboko. — Chyba nie prędko.

Myśli jego uleciały do Heli. Wyobrażał sobie, jakby to z nią teraz jechał do chrztu, jakby się cieszył i śmiał całym sercem z tego. Widział, że Maryna coś przygasała po jego odpowiedzi, ale nawet na cieplejsze słowo trudno mu było się zdobyć, skoro wsączyli się w myśli marzenia o tamtej, ukochanej dziewczynie, o jej długich, ciemnych rzesach i zaplonionym licu. Nie na darmo przecież śpiewał, że mu się u niej gębusia spodobała. Szkoła tylko, że Maryna tego należeć nie rozumiała i bierze śpiewankę do siebie, plniąc się jak na ogniu.

— Jabym dla ciebie, Franus, na wszystko się poświęciła — wyszeptala do niego Maryna przy wysiadaniu.

Nie odpowiedział ani słowa, bo i nie było już czasu na mówienie. Spojrzał tylko uważnie na Marynę. Pełny owal twarzy, zaczerwienionej od chłodnawego powietrza, rysował się delikatnie pod paradną kwiecistą chustką. Kwiecista również spódnica, pokładana w gestę fałdy dookoła, suto falowała na jej udach. Spięte gorset